Nr. 377. Kraków, Sobota 29 Lipca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	39 —	19 50	9 80	3 30
z dwurazową	46 40	23 20	11 60	3 90
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowo: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowo:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z powodu nominacyi wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej.

Kraków, 29 lipca.

Urzędowa »Wiener Ztg.« ogłasza nominacyę dra Fryderyka Zolla, profesora wszechnicy Jagiellońskiej, b. wiceprezydenta miasta i członka jego Rady, — na wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej.

Kraj powita tę nominacyę z pełnem zaufaniem do zdolności nowego wiceprezydenta, do niezawisłości jego opinii i najlepszych chęci oddania krajowi usług na stanowisku, w obecnej zwłaszcza dobie, nadzwyczaj trudnem i odpowiedzialnem. Miasto Kraków z tem większą sympatyą odnosi się do tego wyboru, że nowy wiceprezydent Rady szkolnej jest jego »dzieckiem«, tutaj się urodził, tutaj wzrósł i działał, tutaj, na wszechnicy naszej, wykształcił całe pokolenie prawników, wobec młodzieży akademickiej objawiając tę życzliwość i odczucie dla jej potrzeb i zrozumienie dla właściwości jej wieku, jakie odziedziczył po swoim rodzicu, z czcią i szacunkiem wspominanym przez wszystkich, dziś już wiekiem starszych naszej »Almae Matris« uczniów i wychowanków. Zdolny i dobry człowiek idzie więc na stanowisko kierownika naszej najwyższej, niestychanie ważnej dla przyszłości oświaty i kultury polskiej, magistratury. Idzie na to stanowisko z podwojem naszej wszechnicy i Rady miejskiej, w której pracach, troskach i zabiegach chętny i gorliwy, wiedzą prawniczą poparty brał udział, jako wiceprezydent w krytycznych, wojennych czasach, a onegdaj jeszcze w obradach i pracach uczestniczył. Z prawdziwą przyjemnością też dowiadujemy się, że nowy wiceprezydent Rady szkolnej z godności członka krakowskiej Rady miejskiej nie rezygnuje i w jej obradach nadal brać będzie udział.

Nie chcemy przestraszać dra Fryderyka Zolla programem prac, jakie na nowem stanowisku go czekają. Tłomaczyć profesorowi najstarszej i najwyższej w Polsce uczelni, czem dla kraju jest najwyższa jego magistratura szkolna i jakie z jej działalnością dla przyszłości swojej wiąże nadzieje, rzecz to chyba zbyteczna. Ale ten nowy kierownik jej spotyka się zaraz u wstępu swej działalności z zadaniem wyjątkowo trudnem. Przez kraj cały przeszedł parokrotnie »parowy walec« okropnej wojny, miażdżąc i niszcząc wszystko co spotkał na swojej drodze. A więc ofiarą jego padły także szkoły, wiele z nich legło w gruzach, inne zaś oddanych być musiało na cele szpitalnictwa wojskowego. Ucierpiało srodze nauczycielstwo, z którego szeregów jedni padli na polu chwały, inni wracają z nadwerężonem zdrowiem, a większość została w skromnych swoich mieszkaniach zniszczony cały swój, ciężką pracą uzyskany dobytek. Ale szkoła, to nie tylko izba, w której się mieści, to młodzież, dziatwa, i nauczycielstwo. I te zostały. Wróciły z wygnania lub uchroniły się od śmierci dzieci nasze i wynędzniałe skupiają się w skromnych, chwilowych przybytkach szkolnych pod skrzydłami swoich nauczycieli. — Więc szkoła wyprostowała się swoją siłą wewnętrzną, aczkolwiek huragan wojny wtłoczył ją w ziemię. Ale tej zdruzgotanej szkole trzeba czemprędzej przyjść z pomocą, trzeba przystąpić do odbudowy szkolnictwa w kraju, — i to będzie pierwszem, naglącem zadaniem, jakie oczekuje na nowego wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej w jej chwilowem schronisku w Białej. A zadanie to, aczkolwiek w dwa tylko słowa ujęte, jest niezwykle i wyjątkowo trudne. Szkoły ludowe utrzymują gminy i kraj. Gminy są zrujnowane wypadkami wojny, ich »finanse« w wielu wypadkach są dzisiaj fikcyą, są tylko wspomnieniem dawnych lepszych czasów; kraj zaś, jako siła budżetowa wobec szkół, właściwie nie istnieje, bo nie ma Sejmu, który ma prawo uchwalania budżetu szkolnego i przeznaczania dla szkół funduszów. Szkoły ludowe żyją więc niejako na kredyt i prowadzą żywot z dziś na jutro. — Tutaj tylko wydatna pomoc ze strony państwa uchronić może od zaguby i zmarnienia ten najcenniejszy nasz dorobek, jaki w dobie samorządu krajowego zdołaliśmy sobie przysporzyć. Ten dobytek nasz trzeba ratować, abyśmy po wojnie nie potrzebowali na nowo, od podwalin, zaczynać pracy nad budową szkolnictwa krajowego, już pod dach doprowadzoną.

To jedno i to najpilniejsze. A drugie to r a t o w a n i e s a m o r z ą d n e g o p i e r w i a s t k u R a d y s z k o l n e j k r a j o w e j. Nie jest on takim, jakim mieć go chcemy, jaki mieć powinna Rada szkolna krajowa, jeżeli pracować ma w ścisłym związku ze społeczeństwem, z którego szkoła wychodzi i dla którego ona istnieje. Ale i ten autonomiczny pierwiastek Rady szkolnej krajowej, jaki jest, musi być salwowany, zanim o jego wzmocnieniu myśleć będziemy mogli. Ten pierwiastek, ten żywioł autonomiczny rozwiał huragan wojny — a w Białej pozostał urząd Rady szkolnej, załatwiający bieżące sprawy administracyjne Eksc. namiestnik wezwał Radę miasta Krakowa do wyboru delegata do Rady szkolnej krajowej, na jej kierownika zaś otrzymuje nominacyę także członek krakowskiej Rady miejskiej dr Fryderyk Zoll. Uważać to musimy za pomyślny horoskop, wróżący przywrócenie współpracy członków autonomicznych w Radzie szkolnej krajowej. Zrozumie ten ważny postulat nowy jej wiceprezydent i wyzyska z pewnością przychylność, jaka z najwyższych miejsc dla odbudowy autonomii Rady szkolnej krajowej widocznie się objawia.

A kiedy te dwa naglące pensa pokona siła inteligencyi, pracy i dobrej woli nowego wiceprezydenta, kiedy rozjaśni się kurzawą wojny przysłonięty dziś horyzont, otworzą się przed nim dalsze perspektywy zreformowania edukacyi publicznej w duchu narodowym, uczynienia ze szkoły tego odżywczego źródła, które zasilać ma swoją siłą kryniczną przyszłość kraju, odrodzić ojczyznę. Całe społeczeństwo, cały kraj, chętnie stanie do współpracy i poprze usiłowania Rady szkolnej krajowej, na której kierownicze stanowisko powołany został dr Fryderyk Zoll.

Powodzenie więc, którego mu na tem nowem życzymy stanowisku będzie zarazem powodzeniem i zdobyczą kraju w najważniejszym dla niego dziale spraw, oświaty narodowej, będzie związane z jego najgorętszemi, i przez wszystkich odczuwanemi pragnieniami.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 29 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 28 lipca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Nad górnym Czarnym Czeremoszem rozbiło się kilka rosyjskich ataków.

W obszarze na północ od Brodów kontynuował nieprzyjaciel wczoraj przez cały dzień swe szturmy. Aż do późnego popołudnia, przez nasze dzielnie walczące wojska zawsze z powrotem odrzucony, nie zdołał on ani kroku na terenie uzyskać. Dopiero ponownemu, wieczorem wykonanemu atakowi masowemu Rosyan udało się wtargnąć do naszych pozycyj na drodze, prowadzącej na wschód od Leszniowa do Brodów. Nasze wojska kontynuowały walkę na południowym skraju Brodów.

Koło Pustomyt na Wołyniu wypędziły c. i k. oddziały nieprzyjaciela z wysuniętego przedniego oszańcowania. Na północny wschód od Świniuch lokalne wtargnięcie Rosyan spotkało się z kontratakiem.

W połowie lipca nieprzyjaciel po czterotygodniowej pauzie z powrotem podjął swą ofenzywę na Wołyniu. Ogólny jej rezultat daje się do dziś dnia zestawić w ten sposób, że po naszej stronie został 80 kilometrów szeroki kawałek frontu cofnięty w tył na głębokość nie wynoszącą więcej jak 15 klm. Ten nieznaczny sukces terenowy opłacił nieprzyjaciel nieprzerwanym szeregiem ciężkich ataków i ogromnemi ofiarami.

Włoski teren wojenny.

Na całym froncie nie było żadnych większych akcyj bojowych. W kotlinie Laghi patrole przyprowadziły jako jeńców jednego oficera i 27 żołnierzy. W obszarze Paneveggio trwał dalej silny nieprzyjacielski ogień działowy. Posunięciu się słabych włoskich oddziałów już nasz ogień przeszkodził.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, 29 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 28 lipca 1916:

Dnia 27 rano nasze eskadry hydroplanów obrzuciły bardzo skutecznie ciężkiemi, lekkiemi i palnemi bombami dworce kolejowe i wojskowe objekta i fabryki w Otranto, Mola, Bari, Giovinazzo i Molfetta. Zwłaszcza w Bari osiągnięto niszczące celne strzały w budynkach kolejowych, fabrykach i w pałacu gubernialnym i zauważono silne pożary. Mimo gwałtownego ostrzeliwania i zwalczania przez nieprzyjacielskie samoloty obronne, powróciły nasze eskadry nieuszkodzone.

K o m e n d a f l o t y.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 29 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 28 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Podsunięcie się niemieckich patroli w okolicy Neuve Chapelle przysporzyło 30 jeńców, w tem 3 oficerów, oraz 2 karabiny maszynowe.

Na północ Somme po ogniu angielskim, wzmożonym do największej siły, nastąpiły w ciągu dnia silne ataki, które koło Pozieres, oraz wielokrotnie przy lasku Foureaux i na południowy wschód stamtąd zupełnie załamały się przed naszemi stanowiskami. W Longueval i w lesie Delville doprowadziły one do zaciętych walk zblizka, ale także i tutaj nie może nieprzyjaciel poszczycić się żadnymi sukcesami.

Na południe od Somme, przy obustronnej żywo kontynuowanej czynności artyleryi, przyszło tylko koło Soyecourt do uderzeń nieprzyjacielskich oddziałów, walczących ręcznymi granatami. Zostały one odrzucone.

Na wschód od Mozy nieprzyjacielskie przedsięwzięcia przeciw warowni Thiaumont pozostały bez rezultatu.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: **Położenie naogół niezmienione.**

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: **Rosyanie ponowili swe ataki wielkiemi siłami. Od wczoraj po południu uderzali oni napróżno sześć razy dwoma korpusami na front Skrobowo — Wygody (na wschód od Horodyszcza). Dalsze ataki są w toku. Fale atakujące dwóch dywizyj kilkakrotnie cofały się przed naszemi stanowiskami nad Szczarą, na północny zachód od Liachowicz. Straty przeciwnika są bardzo ciężkie.**

Grupa wojsk generała Linsingena: **Na północny wschód od Świniuch rosyjskie ataki zyskały najpierw na terenie. Kontrataki są w toku. Koło Pustomyt wojska austro-węgierskie atakiem wyrzuciły Rosyan z ich przednich stanowisk.**

Armia generała hr. Bothmera: **Żadnych szczególnych wydarzeń.**

Bałkański teren wojenny.

Na północny zachód i na północ od Vodeny, na przedpolu bułgarskich stanowisk rozegrały się drobniejsze potyczki, dla przeciwnika obfite w straty.

Naczelne kierownictwo armii.

Szkoły oficerskie Legionów polskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej:

W najbliższym czasie **komenda Legionów polskich utworzy dwie szkoły dla aspirantów na oficerów w Lublinie i Piotrkowie.** Instruktorem obu szkół zamianowano pułkownika Legionów S i k o r s k i e g o. Liczba frekwentantów obu szkół wynosić będzie najwięcej 50.

Włochy wobec Niemiec.

Berlin, 29 lipca.

»Nationalztg.« donosi z Lugano: Z dobrego źródła słychać, że włoska rada ministrów doszła do przekonania, iż **obecne dyplomatyczne i militarne położenie Włoch nie pozwala im na wypowiedzenie wojny Niemcom.**

Rezerwy Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 lipca.

Wobec twierdzenia nieprzyjaciół, że ilość ludzi w Niemczech nie wystarczy do trwałego wypełniania luk, powstałych wskutek nieustannych walk na trzech czy czterech frontach, »Vossische Ztg.« podaje na podstawie urzędowych informacyj do wiadomości, że **uzupełnienia w Niemczech nie napotykają na żadne trudności. Kierownictwo armii niemieckiej nie potrzebuje uciekać się jeszcze do roczników 1898 i 1899.** Bataliony uzupełniające i zapasy rekrutów trzymane są stale na pełnej stopie. Nadto **w celu utrzymania życia gospodarczego zwolniono setki tysięcy od służby wojskowej** i ludzi tych w razie potrzeby można będzie powołać. Nasi nieprzyjaciele niech pamiętają także o fakcie, że **w ciężkich walkach ostatnich tygodni nie potrzeba było ani razu transportować wojsk z frontu wschodniego na front zachodni ani odwrotnie.**

Straty Francyi i Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 29 lipca.

Jak słychać, są pewne oznaki, że **w armii francuskiej daje się odczuwać brak ludzi.** Już w r. 1915 **zniżono siłę batalionu z 1.000 na 800 ludzi.** W ostatnim czasie **w całej piechocie u strzelców rozwiązano w każdym batalionie jedną kompanię,** która ma służyć jako uzupełnienie dla innych kompanij. Francya wzdraga się jeszcze wysłać rekrutów z 1917 już teraz na front by wyrównać straty, które, jak słychać, wynoszą już dziś przed samym Verdun **co najmniej 350.000 ludzi. Na polu walk nad Sommą straty francuskie wynoszą 50.000, straty angielskie conajmniej 150.000 ludzi.**

Szwajcarya wobec wojny.

Frankfurt, 29 lipca.

»Frankf. Ztg.« donosi z Berna (Szwajcarya) »Berner Tagblatt« omawia obszernie kwestyę, **czy Szwajcarya będzie w stanie uchronić się przed wojną.** Ze względów militarnych — oświadcza dziennik — Szwajcarya z pewnością nie ucieknie się do tego ostatecznego środka. Nasuwa się atoli pytanie, **czy Szwajcarya z innych powodów, z powodu groźby głodu, nie będzie musiała wziąć udziału w wojnie,** jeżeli pewni jej sąsiedzi dalej nie będą dopuszczać do Szwajcaryi tych produktów, których ona potrzebuje. **Na postępowanie Niemiec i Austro-Węgier skarżyć się nie możemy.** Jeżeli Szwajcarya będzie przecież musiała uciec się do ostatecznej decyzyi, zwróci się przeciw temu, który najbardziej kazał jej cierpieć.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 29 lipca.

»Berner Intelligenzblatt« pisze: Stosunki gospodarcze i polityczne stały się tak trudne, że konieczne są największe wysiłki i starania kierownictwa państwa, celem uniknięcia coraz większego niebezpieczeństwa **zawikłania kraju w ogólną katastrofę.** Zajścia, jak np. obecne handlowo-polityczne zawikłania będą się gromadziły aż do punktu kulminacyjnego. **Musimy przeto pomódz przy zażegnaniu wojny światowej i nienawiści światowej.** Jeżeli Rada związkowa przystąpi do zadania celem zainicyowania rokowań dla przywrócenia pokoju, będzie działała w obrębie swego własnego narodowego zadania i swych pełnomocnictw, których jej nikt nie zaprzeczy.

Stefan Żeromski.

Zamieć.

CZĘŚĆ DRUGA.

6 (Ciąg dalszy.)

Nienaski uczuł się niemile pobitym. W istocie, na prośby Xenii, dotypywał się o cenę automobilu, wraz z nią, w sklepie Walfisza. Targował się o cenę. Stanęło na kilkunastu tysiącach koron. Teraz, pokonany tym argumentem, zamilkł.

— A te meble stylowe do pokoju jaśnie pani dziedziczki? — mruknął jeden z dwu najbliższych młokosów, mrugając porozumiewawczo na młodego fizyka.

— To samo przecie i ze mną szła rozmowa o styl tych cacek. Ale spamięta to jaśnie pan wszystkie gęby? — dorzucił tamten.

E, to drobiazgi! — wtrącił ironicznie ktoś z tyłu, odedrzwi. — Nie trzeba panu dziedzicowi robić przykrości, gdy raczył przyjść z wizytą.

— W jakiż to sposób chcecie się na mnie mścić za te moje zbrodnie? — pytał Ryszard już uspokojony.

Z kąta podniósł się rudy jegomość w kapeluszu i, przeciągając się swobodnie, z ziewaniem podszedł do stołu.

— Myśmy chcieli małej rzeczy... — mówił niedbale. — Pan dostałeś we Francyi wielki spadek. Tak, czy nie?

— Dostałem.

— Od obcego człowieka. Tak, czy nie?

— No, niby tak.

— My nie wchodzimy w szczegóły, jak to tam było...

— Bo to i lepiej dla was w każdym razie.

— Ale się było wtedyk w Paryżu i różne się tam rzeczy słyszało.

— Mówię, jak do ludzi uczciwych, nie jak do sądu, bo do sądzenia mnie nie macie żadnego prawa. Jest tu świadek, lokaj zapisodawcy, ten oto Witold. Niech zaświadczy.

— On tu już świadczył. My go już przesłuchali.

— No, to dosyć już o tej sprawie i w takim tonie! Gadać o tem w mojej obecności nie wolno! A który się odezwie, temu łeb rozwalę!

— Co to za mowa! Jaki ton! Wszystko z tego odczuwania nędzarskiej krzywdy...

— Nie odpowiadam na to. Co dalej?

— Dalej tyle: my tu oto zebrani, komitet partyi, chcieli my grzecznie prosić o jakąści przecie część tego spadku.

— A z jakiej racyi?

— Z tej samej, co i pan. Paneś dostał ten spadek bez racyi — cały. My chcemy dostać z tego część — dla wszystkich.

— Na jaki cel?

— Na tę naszą, mówię, partyę, na ludzie głodne, bez kawałka chleba.

— Co macie zamiar robić z pieniędzmi, których chcecie odemnie?

— Na partyę, mówię!

— »Na partyę« — to znaczy, na co?

— Partya będzie wiedziała, na co. Prywatnie mogę wyjaśnić, — żeby ludzie w naszych oczach głodową śmiercią nie marli, — na to, żeby temu lub owemu dać na buty, jeśli w zimie bosy, — na portki, jeśli ich, — czego Boże broń — niema, — na obiad, jeśli tydzień nie jadł, — na to, psiajegomać, cygaro za centa, jeśli ogarki zbiera po ryštokach, — na aptykę, jeśli ta już charcze i kipi, a drugim spać w norze nie daje. No! Skąd partya ma brać? No, skąd? Jak nie od pana, coś darmo zgarnął tyli majątek. Ja, skończyłem... — dodał z gestem krasomówczym.

— To chcecie być towarzystwem dobroczynności?

— A pan chciałbyś sam obstać za wszystkie towarzystwa?

Ów tęgi z kanapy przerwał dyalog ważkiem oświadczeniem:

— Spory do ciorta! Tak, — albo nie?

Nienaski zwrócił się twarzą do tego i rzekł twardo:

— Nie!

Towarzystwo rozejrzało się pilnie po sobie. Pokiwali głowami. Ten i ów zakaszlał. Lokaj Witold głośno ziewnął. Młody człowiek, stojący obok Nienaskiego zajrzał mu głęboko w oczy omdlałemi źrenicami. Drugi, jego towarzysz poświstywał przez zęby. Ryszard rzekł do ostatniego:

— Nie świszcz pan teraz, bo tu rozmowa poważna, nie szynk!

Ten dziwnie przegiął się cały, jak piskorz, czy miętus, w kierunku owego w kapeluszu, mówcy. Mruknął:

— Słyszysz ty, Rudolf?...

— No, no... — uspokoił go tamten, poważnie kiwając ręką.

— Mówię do was tak... — zaczął Nienaski. — Pieniędzy na rzeczy nieokreślone, wam, ludziom zgoła mi nieznajomym, nie dam, bo to są pieniądze nie moje, lecz publiczne.

— A ten automobil od Walfisza, to prywatny, czy publiczny? — wykrzyknął ktoś z istnych kłębów dymu.

— Ten automobil będzie mój, jeśli go kupię. I z niego zdam rachunek, ale nie przed wami!

— Przed sobą... — roześmiał się Rudolf.

— Przed całym »ludem«... — poprawił tego Rudolfa lokaj Witold.

— No, jużci nie przed tobą, rzetelny świadku! — ciął go Nienaski bezlitośnie ostrem słowem.

— Przed jaśnie panią! — odparował tamten.

Nienaski przez chwilę dusił w sobie odruch, później gwałtowną odpowiedź.

Ciągnął spokojnie:

— Tworzę za odziedziczone pieniądze kopalnie, kupuję maszyny, zakładam kolejki, buduję domy, składy, prowadzę szosy. Kto niema pracy i żyje w nędzy, niechże przychodzi. Dostanie pracę, zarobek większy, niż gdziekolwiek, największy, na jaki starczy tych odziedziczonych pieniędzy. Zarobi sam i wejdzie w koło właścicieli tych kopalń. Zakładam roboty publiczne. Tego przecie żądał wasz nauczyciel i mistrz, sam Żłowski. — Głodny jesteś i biedny, — chodź i pracuj, odziej się i jedz!

— To ja rzucę kopyta i pójdę węgiel w ziemi kopać? — wrzasnął z dziką furyą szewc Dąbrowski.

— Ci, co teraz boso chodzą, zarobiwszy na buty, obstalują je u pana, po dwie pary. W kopalni zarobią, a pan nie nastarczysz z robotą!

— Socyolog z pana i dobrodziej! Buty ludziom wdziewa na bose nogi... — śmiał się ów Rudolf.

— Pewnie, że większy, niż z pana, który nic nie wiesz, a nikogo nie umiesz uszanować, nawet własnego sztabu, i siedzisz w czasie narady w kapeluszu, jakbyś był w szynkowni.

— Ja nie zdejmuję mego kapelusza przed nikim na świecie. »Kein Herr weder Gott«.

Nienaski machnął wzgardliwie ręką. Mówił:

— Są tu, w zagłębiu krakowskiem niezmierne pokłady węgla. Słyszycie! Pokolenia może wyżywić ten dar Boga dla nas! Ale trzeba go wykopać. Cały lud polski, który teraz płynie na służbę do Niemców, do Francuzów, do Duńczyków, — sto tysięcy z Galicyi, trzysta tysięcy z Królestwa rok w rok, — a który tutaj, jak mówicie, i co jest prawda, głodem przymiera, — te kopalnie i fabryki, co przy kopalniach niechybnie powstaną, — mogą wyżywić, przyodziać, zabezpieczyć na starość. Musi być podjęta praca około tworzenia kopalni! Ale pomyślcie, ile potrzeba pieniędzy na takie dzieło! Na bicie szybów, budowle i maszyny. — Wesprzyjcie mnie swą pomocą, wy dzielni ludzie, którzy czujecie krzywdę żywiej, niż inni, którzy zapragnęliście być »Mścicielami« tej krzywdy!

— Pan masz talent, — drwił Rudolf, — panu się patrzy posada pierwszego rezonera w teatrze, albo wodza liberałów w sejmie.

— Nie tylko tyle. — ciągnął Nienaski, bez

Idee roku 1789 i idee roku 1914.

II.

Jest rzeczą ciekawą, w jaki sposób publicyści przemycili pod hasłem organizacyi nowe zakusy reakcyjne. Już Sombart upatruje w ideach r. 1789: wolności, równości, sprawiedliwości — »prawdziwe ideały handlarskie, niegodne bohaterów«. Prof. Kjellén, Szwed, wita w ideach 1914 »zerwanie z liberalizmem, a zwrócenie się ku nowej gwieździe, zimnej, lecz jasnej gwieździe: porządku, obowiązku i sprawiedliwości«. To jest jego nowa trójca; w miejsce »braterstwa« stawia »wspólnotę dzieci w domu ojca« (narody w państwie). O porządku tak pisze: »Porządek — tak brzmi wielkie słowo, pierwsza idea r. 1914, która ma zburzyć zwyrodniałą do rozwiązłości wolność z 1789. Łaknęliśmy porządku w naszych rozstrzęsionych społeczeństwach i duszach, tak, jak ludzie z 1789 łaknęli wolności. Oni cierpieli z powodu absolutyzmu, my cierpimy wskutek nadmiaru wolności« (sic).

Dla prof. Plengego idee z 1914 są wyrazem »narodowego socyalizmu«, mówi on nawet o »rewolucyi« z 1914 i określa ją tak: »Od r. 1789 nie było na świecie takiej rewolucyi, jak niemiecka rewolucya z r. 1914 — rewolucya pozytywnej budowy i sprzęgu wszystkich sił państwowych w 20 wieku wobec destrukcyjnej, negatywnej rewolucyi wieku 18-go«. Kjelléna poprawia Plenge o tyle, że naczelną ideę r. 1914 upatruje nie w »porządku« lecz w »organizacyi«. Gdy Kjellén rozwijając ideę »obowiązku« powołuje się jeszcze na Kanta, Plenge odrzuca Kanta jako tego, który rzekomo wyciągnął filozoficzny ekstrakt z r. 1789 i zwraca się do Hegla, filozoficznego pioniera pruskiej idei państwowej. Rok 1914 — zdaniem Plengego jest także punktem zwrotnym w dziejach socyalizmu, gdyż czyni socyalizm już zbytecznym. »Socyalizm — powiada — nie jest niczem innem, jak tylko organizacyą«. »Idee z r. 1914 są ponadnarodowe, a naród, który je stworzył, jest duchową głową Europy. — Jakkolwiek się wojna skończy, nasze idee staną się celami życia ludzkości«.

Nie ulega wątpliwości, że organizacya jest rzeczą pożyteczną i że wypłynęła w r. 1914 jako olśniewająca siła kulturalna. Lecz organizacya jest środkiem neutralnym, takim jak technika, bogactwo i t. d. i może służyć do rozmaitych celów. Organizacya nie jest niczem sama przez się, lecz dopiero przez swą treść i cel. Jakie zaś zabarwienie celowe ma ta organizacya, o której marzy prof. Plenge, to zdaje się wypływać z jego propozycyi, żeby jako święto pamiątkowe tej wojny ustanowić »święto mobilizacyi, święto 2 sierpnia, święto wewnętrznego zwycięstwa«. Oczywiście więc ma na myśli przedewszystkiem organizacyę wojskową.

Różne doświadczenia nauczyły nas nie dowierzać wielu hasłom i nazwom, przeciw którym, o ile je brać dosłownie, właściwie nic by mieć nie można. I tak n. p. cóż można zarzucić nazwie »związek prawdziwych Rosyan«. — Być — prawdziwym Rosyaninem tak jak być prawdziwym Polakiem — to przecież znaczy tylko być prawym patryotą. Jednak przekonaliśmy się, że »istinno ruusskije ludi« to szowiniści, czarnosecińcy. Wszędzie też, gdzie słyszymy zbyt ogólnikowe, poczciwe hasła, pytamy dziś: co się pod tem ukrywa? dokąd prowadzi ta droga? cui bono?

Krytykować podstawową ideę demokracyi, równość, nie jest żadną herezyą. O tem, że równość jest ideałem powierzchownym, mechanicznym, niwelującym wszystko do poziomu przeciętnego, a więc szkodliwym — napisano już wiele i prof. Kjellén wybije tylko otwarte drzwi. Ale gdy się nie ma swawolnej ambicyi obalać za wszelką cenę »stare bożki«, zobaczy się, że równość nie jest wprawdzie odwiecznym faktem objektywnym, jak to mniemali ludzie rewolucyi, lecz za to jest przyrodzoną ideą duszy, taką, jak wiara w nieśmiertelność, w praktyce zaś jest taką samą ideą regulującą, czynną, jak miłość bliźniego. Ta sprawiedliwość, którą według Kjelléna należy zastąpić równość, jest także mimo niewinnych pozorów podejrzaną, zależy bowiem wszystko od tego, kto będzie wykonywał tę sprawiedliwość, według jakiej miary i kto będzie prawodawcą tej miary.

Wszystkich haseł można nadużyć. Zanosi się na to, żeby z popiołów tej wojny, jak feniks odrodził się—imperyalizm, tylko na nowo opierzony. Obecnie imperyalizm wchodzi w spółkę z socyalizmem. Głosy teoretyków większości socyalistycznej w Niemczech zgadzają się niejednokrotnie z teoryą Plengego, że socyalizm jest jedynie organizacyą. Ta ciekawa zresztą gra pojęć niewieleby znaczyła dla widzów, gdyby nie to, że łączy się ona także z nowymi poglądami na stosunek wielkich państw do małych narodowości. Jak sobie ten stosunek dotychczas wyobrażali imperyaliści starej daty, jest rzeczą znaną. Moralnego poparcia udzieliła im w ostatnich czasach tzw. prawica większości socyalistycznej. — Adherent jej dr Lensch, autor głośnego pamfletu: »Socyalna demokracya, jej szczęście i koniec« mówi ironicznie o »frazesie samookreślania się narodów« (Selbstbestimmungsflause) i wyraża ubolewanie, że w r. 1871 za mało anektowano. Popiera go jeden z największych teoretyków partyi Cunow i w broszurze »Rozłam partyi«? z satysfakcyą zestawia wszystkie ustępy z dzieł Marxa, mające udowodnić, że Marx nigdy nie uznawał tzw. odwiecznych praw każdego narodu do samodzielnego bytu, lecz owszem wyśmiewał je jako »reakcyjne«. Różne »ruiny narodowe«, »odpadki narodowe« rozsypane po Europie nie warte są egzystencyi, zawadzają tylko narodom i państwom wysoko rozwiniętym, a często stają się narzędziem kontrrewolucyi; »historyczna konieczność (t. j. wielkie monarchie) musi gwałtownie złamać niejeden delikatny kwiatek narodowy. Ale bez gwałtu i żelaznej bezwzględności nie da się nic przeprowadzić w historyi«.

Dotyczyło to co prawda tylko Słowian południowych i Marx nie odrzucał wszystkich dążeń narodowych, skierowanych ku państwowej samodzielności; uznawał zwiaszcza dążenia polskie. Ale bądź co bądź dziś nawet wśród najoficyalniejszych konserwatorów idei r. 1789 t. j socyalistów, zanikł dawny rozmach uczuciowy — »sentymentalny«. Imperyalizm dokonał podczas wojny najmniej spodziewanych podbojów — wewnętrznych. Jak to niedawno na tem miejscu wykazywaliśmy — stało się to w Rosyi; w Anglii socyalna demokracya zmieniła się w reformistyczną Labour Party, stosowaną do kapitalizmu; w Niemczech czarujące hasło organizacyi stało się pomostem, po którym socyaliści weszli do obozu zdobywców. — Początkowo rzucane hasło »walki z caryzmem« stopniowo umilkło. Dziś wszyscy chcą mieć udział w zdobyczy. We Francyi ma się rzecz o tyle inaczej, że tamtejsi socyaliści nie znaleźli się dotychczas w możności rozwijania polityki zdobywczej i dlatego ich ideologia pozostała jeszcze demokratyczną.

Jakim znakiem zaopatrywać te zmiany i przesunięcia w obcych konstrukcyach myślowych — które na naszym gruncie inaczej wyglądają — to rzecz nie nasza. Pewnem jest w każdym razie, że r. 1789 i r. 1914 są to dwa słupy graniczne. Ale jakie idee wypłyną z tego dzisiejszego potopu na wierzch, jako prawda zwycięska, to zgadywać dziś byłoby próżnem: za wiele tych prawd walczy z sobą w śmiertelnych zapasach.

---

zwrócenia na te słowa uwagi, — bo pomyślcie, że my szyb ze szybem złączymy, że się zejdziem z Dąbrową górniczą i ze Śląskiem. Stworzymy tu ośrodek nieprzemożonej potęgi. Całe to zagłębie poprzewiercane szybami kopalń oddam na własność pracownikom. Tu, pod murami starego Krakowa...

— Ja się pytam, — wtrącił tęgi mężczyzna z kanapy, — to nic z naszej propozycyi?

— Z tego, żebym wam, ludziom niewiadomym, na łapę poprostu, a może na pohulankę, dawał pieniądze — nie! Na leczenie chorych dam, ale do ich kasy, lub honorarya lekarzom...

— A za automobil? Za ten stargowany na ośmnaście tysięcy? Z jakich pieniędzy pójdzie to kupno?

Nienaski umilkł zmiażdżony. Ktoś z pod okna zawołał:

— No, jazda dalej, o tych »publicznych pieniądzach!«

— Ze wszystkiem taka prawda, jak z tem. Kopalnie robotnikom daruje, a nie może darować części skarbu, co go nie zarobił, ino dostał...

— Wyszachrował...

— Burżuj zawsze ci twierdzi, że te pieniądze, co je z nas zdarł, to są jakieś narodowe, albo publiczne.

— Niemiec, czy Francuz, żyd, czy Polak — zawsze to samo łgarstwo!

— Czyje to były te pieniądze za automobil?

Nienaski krzyknął:

— Oddam te pieniądze z moich zarobków! Zarabiam, jako budowniczy! W sumieniu jestem czysty.

— Zarabia, mójże pracownik!

— Ręce masz zwalane krzywdą!

— Na partyę te ośmnaście tysięcy!

— Oddawać, bo to skradzione!

— Na partyę! ryczeli wszyscy.

(C. d. n.)

Z pod Giewontu.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Zakopane, 24 lipca.

(Na polach deszcz i mgła. — Kogo spotyka się w Tatrach na wycieczce? — Nowi goście. — Koncert Bartonia. — Teatr letni. — Wybór delegata gości).

Na polach deszcz i mgła. Stara piosenka zakopiańska. Mieliśmy w naszym pensyonacie pewnego radcę ministeryalnego z Wiednia, który po roku ciężkiej pracy wojennej od rana do nocy, przyjechał do Zakopanego, by przez dwa tygodnie nacieszyć się Tatrami. Był przez tydzień, gór z za mgły nie zobaczył, ranki i popołudnia spędzał u Przanowskiego lub Dzikiewicza, aż wreszcie uciekł do Krakowa.

Przyroda tak zwykle ponętna robi się tutaj szarą, chodniki niewysypane piaskiem, ani tak gładkie i równe jak w Szmoksie, ociekają wodą, pod dachem pustej dzisiaj „Cukierni Warszawskiej", gdzie niegdyś zbierało się towarzystwo i Sienkiewicz przesiadywał, teraz schroniło się stadko kur, które choć im deszcz nie grozi, odrętwiałe i w najdziwaczniejszych pozach, patrzą jednem, przymrużonem okiem na parasole i przechodniów. Że deszcz stanowi jedną z najważniejszych kart w naszej stolicy, wiemy to choćby ze ślicznej powieści „Na przełęczy" Witkiewicza. W tym roku nadto w górach są śniegi, jakich od lat nie bywało. Zawrat za innych lat dla panien nawet dostępny, zawalony teraz jest śniegiem. Ponieważ zaś turyści aż nadto często odbywają służbę pod bagnetem, więc w górach głucho i cicho. Nasz pejzażysta Terlecki, który z towarzystwem był na pięciodniowej wycieczce, nie spotkał po drodze żywej duszy.

Mimo to, gdy zaświeci promyk słońca jak błysk nadziei, dorożki, o ile ich starczy, wiozą gości do Kościelisk, Jaszczurówki, Strążysk i Morskiego Oka. Wśród przyjezdnych widzieliśmy tu w dniach ostatnich szefa sekcyi Gałeckiego, wiceprezydenta Rady szkolnej p. Fryd. Zolla, prof. Tretiaka, Czubka, p. wiceprez. Maryewską, red. Starzewskiego, p. Rosnerową, żonę szefa sekcyi, prof. Heinricha z żoną, p. Jabłonowskich i t. d.

Pepa Bartoń gra. Słyszymy go po raz drugi. Obok niego zbiera na koncercie duże oklaski p. Rygier za dodaną do programu deklamacyę. — P. Heller-Sadecka wypowiada się pięknie w utworach Lipskiego.

Teatr letni grywa komedye w soboty i niedziele. Największe powodzenie z ostatnich czterech przedstawień osiągnął „Ulubieniec kobiet" z p. Mierzejewskim. Pp. Szymborski, Szmid i Kochanowicz przedstawili z życiem i humorem trzech akcyonaryuszy firmy paryskiej. Pan Biegański grał z powodzeniem w „Pięknym zastępcy" i farsie „To moje dziecko". Najwięcej jednak oklasków zyskał sobie w „Synku admirała", tak, jak p. Modrzewska w „Awanturze". We czwartek zdarzenie w tym teatrze odświętne: Na scenie pojawi się „Pigmalion" z p. Solską-Grosserową.

W ostatnią sobotę w obecności komisarza klimatycznego p. Wolińskiego odbył się wybór delegata gości. Członkami komisyi wyborczej zamianowano p. Rudolfa Osmana i dra Aleksandra Dąbrowskiego. Delegatem wybrano większością głosów prof. Władysława Skoczylasa. x.

Pieśń staroserbska.

Więc już koniec?.. mogilne, czarne chusty —
las Rudnika nad mogiły szepce w chór.
Martwe pola i dom pusty - - -
matko, matko, czy tu powiał mór?...
Gdzie są bracia?... na Kosowem polu —
klekot orłów nie ulata wzwyż — —
nie rży rumak. W burzanach, w kąkolu
rząd kurhanów i złamany krzyż. -
Więc już koniec... i Noc gospodarzy -
krwawy miesiąc z nad Łowczenu chmur?
W martwem polu, matko, ktoś tam gwarzy...
Hej! Zgon stąpa śród zamarzłych gór...

Przekład Tadeusza Micińskiego.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu - prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 29 lipca.

† Ś. p. profesor dr Władysław Reiss. Uniwersytet Jagielloński poniósł znowu świeżą stratę, śmierć zabrała z grona wybitnych profesorów nową ofiarę. Wczoraj rano umarł nagle na chorobę serca ś. p. dr Władysław Reiss, profesor chorób skórnych i wenerycznych, były dziekan wydziału lekarskiego, w 50 roku życia.

Zmarły profesor urodził się we Lwowie i ukończywszy tam gimnazyum, na uniwersytet uczęszczał w Krakowie, poczem w Wiedniu uzupełniał studya dermatologiczne. W roku 1893 został asystentem profesora dra Rosnera w Krakowie, a w roku 1897 docentem chorób skórnych i wenerycznych w uniwersytecie Jagiellońskim. W kilka lat później został najpierw nadzwyczajnym, a później zwyczajnym profesorem.

Profesor dr Władysław Reiss był wybitnym specyalistą w dziedzinie chorób skórnych i wenerycznych i pozostawił po sobie szereg rozpraw naukowych z tego zakresu. Prace te ogłaszał profesor dr Reiss w języku polskim, francuskim i niemieckim. Również, jako praktykujący lekarz, cieszył się znacznem wzięciem i zaufaniem pacyentów. Osierocił żonę i troje dzieci. Niespodziewany jego zgon jest nową wielką stratą dla nauki polskiej i dla uniwersytetu krakowskiego.

Prezydenci miasta Krakowa. Podczas obrad na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej wspomniano nazwisko poprzednika dra Lea na stanowisku prez. miasta, p. Józefa Friedleina, którego portret zdobi ściany sali Rady. P. Józef Friedlein, zasłużony dla miasta Krakowa obywatel uczciwą swoją i długoletnią pracą na stanowisku wiceprezydenta i prezydenta, jeden z najstarszych, jeżeli nie najstarszy, z dawnych członków Rady miejskiej, żyje w Krakowie, nie biorąc już czynnego udziału w jego sprawach publicznych, lecz żywo się niemi zajmując. Cieszy się przytem dobrem zdrowiem i życzliwością i sympatyą wszystkich, którzy zalety jego charakteru zawsze w żywej przechowają pamięci.

Wypłata zaliczek ewakuacyjnych, wpłaconych przez ludność krakowską na udział w zapasach żywności na wypadek zagrożenia twierdzy tutejszej, rozpocznie się, jak doniosły ogłoszenia, w dniu 1 sierpnia br. tj. w najbliższy wtorek i potrwa przez cały miesiąc. W dniach od 1—5 sierpnia odbywać się będzie wypłata zaliczek osobom, których nazwiska zaczynają się od liter A—D. Kwity na odbiór pieniędzy wydawać będą cztery biura miejskie, w afiszach ogłoszone.

Kurs kartografii plastycznej dla nauczycieli w Krakowie. Z Rady szkolnej okręgowej miejskiej otrzymujemy następujące pismo: Celem uniknięcia nieporozumień oznajmia się, że nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych i wydziałowych, tak miejscowi jak i zamiejscowi, chcący uczęszczać na kurs kartografii, mają zgłosić się w biurze Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie, ul. Podzamcze 1. Zgłoszenia przyjmuje się do 1 sierpnia 1916 włącznie. Program kursu obejmuje metodykę geografii w szkołach ludowych i wydziałowych w myśl zasad szkoły pracy, ćwiczenia kartograficzne w pracowni geograficznej i odnośne rysunki naukowe.

Kurs rozpocznie się w sobotę tj. 5 sierpnia 1916, o godzinie 9 rano w szkole barakowej przy alei Krasińskiego 11.

Opera w teatrze miejskim. Dzisiaj powtórzenie czwartkowej premiery: »Wesela przy latarniach« i »Cavalerii rusticany«, których wznowienie przez naszą operę z tak żywem uznaniem się spotkało. W oryginalnym utworze Offenbacha występują pp. L. Jaworzyńska, J. Nowakowska, A. Walewska i J. Stępniowski. W »Cavalerii« główne partye śpiewają pp.: Helena Łowczyńska i L. Geitler, obu operami dyryguje p. B. Wallek-Walewski. W niedzielę »Halka« ze świetną reprezentantką partyi tytułowej p. Maryą Pilarz-Mokrzycką.

Poranek koncertowy na Legiony. Poranek koncertowy w niedzielę, dnia 30 b. m., o godzinie 11 przed południem w sali kinoteatru »Nowości« zapowiada się świetnie, dzięki współudziałowi tak wybitnych artystów, jak pp.: Marya Pilarz-Mokrzycka, Marya Majdrowiczówna, Janina Bernadzikowska, oraz pp.: Hugona Zatheya, prof. Wallek-Walewskiego, Stępniowskiego, Kowalskiego, Isakowicza i kompozytora Maryana Rudnickiego; większą część biletów już rozkupiono, a sala »Nowości«, choć w niezwykłym czasie »ogórkowym«, zapełni się rzetelnie. Dochód z koncertu przeznaczono na cele Legionów polskich. Pozostałe bilety nabyć można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a w dzień koncertu w kasie kinoteatru »Nowości«.

O pracę dla byłych legionistów. Biuro pośrednictwa pracy dla byłych legionistów przy departamencie opieki N. K. N. komunikuje: Wśród zgłaszających się do biura superarbitrowanych legionistów poszukują pracy: profesor gimnazyalny-historyk, słuchacz filozofii, mogący udzielać lekcyj w zakresie ośmiu klas gimnazyalnych, urzędnik z działu asekuracyjnego, buchalter, dwóch pomocników handlowych, trzech pracowników biurowych do czynności manipulacyjnych, kelner-płatniczy do restauracyi (ewentualnie z kaucyą), podmajstrzy ciesielski do robót samodzielnych i blacharz. — Zgłoszenia przyjmuje biuro w godzinach urzędowych: od 10—12 i od 4—6, przy ulicy Batorego L. 20.

Kwestya ziemniaków w Krakowie. Od kilku dni ustał prawie zupełnie dowóz ziemniaków do Krakowa; na wczorajszym targu było ich tak mało, że gospodynie dosłownie biły się między sobą, ażeby za wszelką cenę nabyć bodaj pół kilograma tego artykułu. Z powodu małej podaży ziemniaków, cena ich natychmiast podskoczyła w górę; w taryfie maksymalnej oznaczono 30 hal. za kilogram, a tymczasem płacono po 50 hal. a nawet i więcej. Brak ten jest jednak tylko przemijającym epizodem, a to z powodu odbywających się obecnie żniw, przy których jest cała ludność wiejska zajęta. Gdyby jednakże dowóz się rychło nie poprawił, wówczas biuro aprowizacyjne magistratu musiałoby zorganizować należytą dostawę tego artykułu dla miasta, gdyż bez niego szerokie koła ludności obejść się nie potrafią i nie mogą. Na niedomagania te zwracamy zatem uwagę miejskiej komisyi aprowizacyjnej.

Przeciw śrubowaniu cen artykułów żywności. Organa policyjne oraz komisaryatu targowego zabrały się obecnie energicznie do akcyi zwalczania lichwiarstwa aprowizacyjnego na targach krakowskich. Doszło bowiem do tego, że niektórych artykułów po cenach taryfy maksymalnej na placach targowych nabyć nie można. Komisaryat targowy na Rynku ukarał wczoraj nie tylko szereg przekupni i handlarzy grzywnami za podbijanie cen, ale także kilka gospodyń krakowskich za to, że towar przepłacały, chcąc go „odbić" sąsiadkom na targu. Nic nie pomoże najlepsza taryfa, jeżeli nie będzie przestrzegana tak przez kupujących, jak i sprzedających.

Na uroczystość rowów strzeleckich w Niepołomicach w dniu 30 bm. odejdzie specyalny pociąg z Krakowa w niedzielę o godzinie 1 minut 15 w południe. Pociąg ten przyjedzie do Niepołomic o godzinie 2 minut 15, powrót w nocy o godzinie pół do dwunastej, przyjazd do Krakowa o godzinie 12 minut 50. Bilety do nabycia w kasie na dworcu kolejowym w Krakowie.

Rodzinna tragedya w Krowodrzy. Jak się dowiadujemy, uczestnik wstrząsającej tragedyi rodzinnej w Krowodrzy, 25-letni Franciszek Halama, który po zastrzeleniu żony i po zamachu samobójczym przewieziony został do szpitala wojskowego w Krakowie — żyje i ma się trochę lepiej.

Pożar w Kobierzynie. Wczoraj w południe wybuchł pożar w Kobierzynie pod Krakowem; z niewiadomej na razie przyczyny zapaliła się stodoła, napełniona sianem i zbożem. Na miejsce pożaru udały się oddziały straży pożarnej fortecznej z Krakowa i Podgórza oraz oddział saperów z Kobierzyna i dzięki energicznej akcyi ratunkowej udało się ogień w 30 minutach zlokalizować, przez co uratowano od pożaru sąsiednie domy. Akcya ratunkowa trwała 7 godzin, zanim zdołano ogień zupełnie ugasić. Na miejsce pożaru przybyła pierwsza straż pożarna z Kobierzyna pod komendą nadporucznika Króniga i zabrała się energicznie do pracy. Major Geyer, komendant rejonu fortecznego również zjawił się na miejscu pożaru, wydawszy równocześnie polecenie, ażeby w akcyi ratunkowej wzięło udział także pogotowie wojskowe.

Z kraju.

Koncert Lalewicza w Zakopanem. Zakopane miało we wtorek, 25 b. m., senzacyę większą jeszcze od występów Petriego, koncert profesora Jerzego Lalewicza. Słyszeliśmy go w Krakowie przed kilku laty, gdy powrócił z Anglii i Niemiec, przywożąc świetne recenzye muzyczne. Droga profesorska, której ogniwem był Kraków, zawiodła go dziś na profesora ces. Akademii muzycznej w Wiedniu, gdzie uczniowie jego zdobywają na konkursach pierwsze nagrody. Ale też od czasu ostatnich jego w kraju występów postęp jeszcze jest wielki. Mało artystów, tak, jak on, zna fortepian, mało — według wyrażenia z »listów« Słowackiego — tyle pereł sypie z wiolinu. Niejedną rzecz, którą odegrał, słyszeliśmy wykonaną z większą żywiołowością, jak Schuberta-Liszta walca A-dur przez Paderewskiego i »Etudy symfoniczne« Schumanna przez Rubinsteina. Ale »Campanelli« Liszta, którą musiał powtórzyć, nie usłyszymy lepiej wykonanej, a przejście ze Scherza do Marsza żałobnego w Sonacie b-moll Chopina rozpostarło nad salą skrzydła skupienia aż do zaparcia oddechu. Lalewicz przemyślał każdy utwór, każdemu chce dać skończoną, oddzielną całość. W odtworzeniu Chopina postąpił bardzo od lat ostatnich. Ofiarowali mu kosz kwiatów wielbiciele, a kiedy program skończył, formalnie nikt nie wyszedł z sali.

W najbliższym czasie ma się odbyć drugi koncert Lalewicza, poświęcony wyłącznie Chopinowi, a prócz tego zapowiedziany jest na 31 b. m. »Wieczór pieśni« p. Liny Sieradzkiej przy akompaniamencie Alfreda Zoffala i koncert Ady Sari. x.

Z pobytu namiestnika generała bar. Dillera we Lwowie. W rozmowie z przedstawicielem lwowskiej „Gazety wieczornej" oświadczył namiestnik bar. Diller w czasie swego pobytu we Lwowie, między innemi: Dla Lwowa tak, jak obecnie sprawy stoją, niema najmniejszych obaw, a niepokój ludności co do niebezpieczeństwa ponownej inwazyi jest nieuzasadniony. Ludność z pewnością zrozumie, że wszelkie zarządzenia, wydawane na wypadek ewakuacyi, są aktem ostrożności, której nigdy z oka spuścić nie wolno i które każda dbała o dobro kraju i państwa administracya, na każdy wypadek zarządzić musi.

Co się tyczy odbudowy kraju — oświadczył dalej namiestnik — to czynność Centrali dla odbudowy kraju jest bardzo intenzywną i owocną. Siedziba Centrali będzie przeniesiona do Lwowa, gdy ku temu stworzone zostaną odpowiednie warunki. Mam nadzieję, że w niedługim czasie sprawa odbudowy kraju, która bardzo leży mi na sercu, raźniej realizować się pocznie.

Oficerowie tureccy we Lwowie. We czwartek pojawili się na ulicach Lwowa — czytamy w pismach lwowskich — oficerowie tureccy. Publiczność z ogromną sympatyą odnosiła się do nich i żywo witała egzotycznych gości.

Kuchnia wojenna dla ludności z okolic Lwowa. Z dniem 1 sierpnia wejdzie w życie — jak donoszą pisma lwowskie — wojenna kuchnia dobroczynna pod protektoratem komendanta miasta generała Rimla, przeznaczona dla ludności z okolic Lwowa. Kuchnia wydawać będzie 500 bezpłatnych obiadów dziennie. Wprowadzeniem tej kuchni w życie zajmuje się szef biura dobroczynności publicznej magistratu lwowskiego, starszy radca Marcichowski.

W Samborze odbył się egzamin dojrzałości w filii gimnazyum pod przewodnictwem kierownika zakładu, p. Józefa Piekarskiego. Do egzaminu zgłosiło się 6 uczniów publicznych, wszyscy otrzymali świadectwa dojrzałości, a mianowicie: Dziekciarz Roman Jan, Goldberg Abraham, Heimberg Leopold (z odznaczeniem), Hołubiec Eugeniusz, Schwalbendorf Emanuel, Wertel Mechel. — W terminie wcześniejszym, 8 maja b. r., otrzymali świadectwa dojrzałości powołani do służby wojskowej publiczni uczniowie klasy ósmej: Biliński Kazimierz Maciej i Bułsiewicz Alfred.

W c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem w Starym Sączu w ciągu roku szkolnego 1915/16 uzyskali świadectwo dojrzałości pod przewodnictwem dyrektora zakładu p. M. Magiery: Reguła Edward Wincenty, legionista; Biedroń Franciszek, legionista; Ziemba Adolf, żołnierz; Ziębowicz Franciszek, żołnierz; Michalik Franciszek, żołnierz; Pawlikowski Ludwik, legionista; Koszyk Władysław, legionista; Farou Tomasz, żołnierz; Tymański Zygmunt, żołnierz; Koszyk Władysław Józef, legionista; Dreifach Emanuel, żołnierz; — jednego prywatystę przeznaczono do egzaminu poprawczego.

Pod przewodnictwem radcy p. Tadeusza Czajkowskiego: Martuszewski Antoni, Zawiła Zygmunt, Kwoka Władysława, Łysy Iwan, Chorąży Kazimierz, Chmura Franciszek, Szkaradek Józef, prywatystki: Dobrowolska Janina, Kaczówna Salomea, Natterówna Zofia, Zwolińska Józefa, Borkowska Marya, Grzegorzykówna Marya.

Pod przewodnictwem radcy dworu p. Mieczysława Zaleskiego: uczniowie zakładu: Bydłoń Leon, Ćwikowski Jan, Gołąb Jan, Halaszka Władysław, Kędzierzawski Franciszek, Mróz Władysław (z odznaczeniem), Tyrkiel Bolesław, eksternista, Graczyńska Paulina; — jednego eksternistę reprobowano na rok, jeden odstąpił w ciągu egzaminu.

Ze świata.

Udogodnienia dla uchodźców. Ministerstwo kolei zarządziło, aby w Czechach, na Morawach, w Dolnej i Górnej Austryi, Styryi i Salzburgu na kolejach państwowych i niektórych kolejach prywatnych wydawano uchodźcom z prowincyi południowych monarchii oraz ich dzieciom bilety jazdy bezpłatnie, na przestrzeni nie wyżej jak 20 km o ile tę drogę muszą oni odbyć w celu uczęszczania do szkół lub na kursa językowe, i o ile wykażą się świadectwem ubóstwa. Uchodźcy z Galicyi i Bukowiny, którzy obecnie są rozmieszczeni w rozmaitych miejscowościach Moraw i Czech oczekują takich samych udogodnień. Dzienniki czeskie pouczają, że o takie bezpłatne, czasowe bilety jazdy uchodźcy powinni wnosić podania do odpowiednich dyrekcyj kolejowych.

Czego nie wie pani Klara Mautner? »Neues Pester Journal« zamieścił niedawno długi fejleton pod tytułem: »Pokój na wojnie«, pióra pani Klary Mautner, w którym autorka opisuje swoje wrażenia z wojskowego domu dla ozdrowieńców, znajdującego się w jakiemś małem miasteczku w Królestwie Polskiem. Pani Mautner zwiedziła znajdującą się w pobliżu szkółkę polską i stwierdziła, że kierownictwo tego zakładu uczy dziatwę zbyt »międzynarodowego« patryotyzmu. Dzieci — pisze autorka — uczą się tam naszego hymnu ludowego, a dla pewności także jeszcze »Heil Dir im Siegeskranz«, śpiewają »Jeszcze Polska«, ale czy się cichaczem na wszelki wypadek nie ćwiczą w śpiewaniu »Boże caria chrani«, tego nie wiem!..

Polscy czytelnicy również nie wiedzą, dlaczego autorka denuncyuje polską dziatwę i polskie szkolnictwo i dlaczego jej to bezkarnie uchodzi?

Dni bezmięsne w Wiedniu. We wtorek, 25 b. m., zaczął obowiązywać w Wiedniu ścisły zakaz używania mięsa i tłuszczów, to też wybór w jadłodajniach wszystkich restauracyj był ograniczony. Pozwolono jedynie na kiszki wątrobiane i t. zw. »krwawe«, z któremi goście restauracyjni uporali się bardzo szybko; jadłospisy wykazywały prawie wszędzie kombinowane potrawy, a więc: omlety z grzybkami i konfiturami, knedle, jarzyny z sadzonemi jajami, jajecznicą i t. d. Chętnie też spożywano w restauracyach zamiast mięsa ryby, zarówno krajowe, jak morskie.

Większa część rzeźników miała sklepy zamknięte.

W kuchniach ludowych również nie podawano nigdzie mięsa, tylko zupę kartoflaną i kapustę zwyczajną, oraz włoską. Mimo tak skromnego »menu«, wszystkie kuchnie ludowe cieszyły się ogromną frekwencyą gości.

Jak wiadomo, w przemyśle cukierniczym ograniczono spożywanie tłuszczów w ten sposób, że zabroniono we wtorki i piątki sporządzania tłustych kremów, mas i t. p. wyrobów, do których potrzeba większej ilości tłuszczu. Cukiernicy wiedeńscy radzili sobie w ten sposób, że wyrabiali krem białkowy i marmoladowy. Wogóle zakaz używania masła w wymienione dni przez cukierników wywoła w ich przemyśle ogromne zmiany, gdyż wyrabiane będą różne specyały bez masła i mąki, jaj i cukru, dotychczas nieznane. Wyroby te nie będą tak apetyczne, jak dotychczasowe, ale publiczność musi się do nich zastosować.

„Towarzystwo Aero-Lloyd". Austryacki badacz Afryki nadporucznik Graetz przygotowuje założenie Towarzystwa Aero-Lloyd, którego zadaniem będzie komunikacya osobowa i pocztowa wielkimi aparatami lotniczymi między Austro-Węgrami, Niemcami i Bałkanem. Austryacką grupę interesantów reprezentuje w tem towarzystwie Austryacki Lloyd, węgierską węgierskie towarzystwo akcyjne bankowe i handlowe. Założyciele starają się już o zapewnienie sobie stacyj lotniczych w różnych miastach, oczywiście poza zabudowaną częścią miast. Towarzystwo zamierza rozpocząć swoją działalność po wojnie. Lot z Wiednia do Budapesztu z 10 do 12 osobami ma trwać 2 do 3 godzin. Bardzo intensywny rozwój lotnictwa podczas wojny pozwoli, zapewne urzeczywistnić te projekty, które przed wojną wydawały się jeszcze bardzo dalekimi.

Lektorat języka węgierskiego na niemieckim uniwersytecie w Pradze. Dzienniki praskie donoszą że wydział filozoficzny uniwersytetu niemieckiego w Pradze postanowił utworzyć lektorat języka węgierskiego. Dziekan wydziału już ogłosił celem obsadzenia tej nowej katedry konkurs.

Zaostrzenie przepisów paszportowych w Niemczech. Z dniem 1 sierpnia zaczną obowiązywać w Niemczech nowe przepisy paszportowe. Rozporządzenie, wydane w tej sprawie, oświadcza, że władze niemieckie wymagać będą paszportu od każdego, kto przyjeżdża do Niemiec, albo wyjeżdża z Niemiec. Przy każdorazowem przekroczeniu granicy winien być paszport wizowany przez władze niemieckie. Wizy udzielać się będzie tylko w wypadkach, wymagających koniecznie wyjazdu za granicę. W nadzwyczajnych razach można wystawiać poświadczenia w miejsce paszportu na pobyt w Niemczech. Paszport oznaczać winien nazwisko danej osoby, przynależność państwową, zawód miejsce stałego zamieszkania, opis osoby, na którą paszport został wystawiony i fotografię najnowszej daty. Na paszporcie winno być także pozostawione miejsce dla odcisku wielkiego palca u lewej rę

ki właściciela paszportu. Przy każdorazowem przekroczeniu granicy potrzebna jest wiza władz niemieckich

Odznaczenia w Legionach polskich. Srebrne medale I. klasy za waleczność otrzymali: chorąży Leon Kulczyński (padł) w 2 pułku Legionów polskich; podoficer Wojciech Fyda w 1 pułku artyleryi Legionów polskich; podoficerowie: Kazimierz Gorzkowski, Józef Rosiński, Stanisław Jaworski, Lucyan Janiszewski; legioniści: Kazimierz Nowak i Wawrzyniec Droba (padł) — wszyscy w Legionach polskich; legionista Włodzimierz Krynicki w 3 p. Legionów polskich.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

Sobota: „Wesele przy latarni" i „Cavaleria rusticana".

P. Przywara Michał rodem z Ropczyc, nadporucznik artyleryi, otrzymał za waleczne zachowanie się wobec wroga „Signum laudis" na wstędze medalu waleczności. 5528

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Oficerowie legioniści szpitala fortecznego Nr 1 zamiast kwiatów na trumnę ś. p. kapitana B. Rutkowskiego 117 K. Wilhelm Machnicki 124 K 81 h zebrane w urzędzie podatk. w Bochni.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Wilhelm Machnicki 124 K 81 h zebrane w urzędzie podatkowym w Bochni.

Na Czerwony Krzyż: N. N. 1 K 70 h jako resztę z zebranych za rozbite szyby w szpitalu fort. Nr 5.

Na Kolumnę sanitarną K. B. K.: Z. Jaworska 75 K.

Dla rodzin żołnierzy-Polaków: Kadet Aleks. Blatt 15 K.

Dla staruszki W. P.: Ks. Świątkowski 4 K.

Dział ekonomiczny.

*** Bank handlowy w Warszawie.** Jedna z największych instytucyj finansowych Królestwa, dźwiga obecnie na swych barkach cały ciężar finansowania bieżących spraw gospodarczych stolicy, który dawniej rozdzielał się na agendy Banku państwa, Banku Azowsko-dońskiego i kilku innych wielkich banków rosyjskich. Po wywiezieniu tych banków z Warszawy, cały ruch pieniężny skoncentrował się w Banku handlowym. Przed kilku dniami odbyło się zebranie akcyonaryuszów Banku handlowego, które przyjęło do wiadomości sprawozdanie za r. 1915 stwierdzające, że Bank handlowy mimo wielkiego przesilenia pozostał olbrzymią instytucyą finansową w pełni rozwoju. Zarząd podnosi słusznie, że w okolicznościach obecznych ścisła ocena aktywów Banku, a tem samem i sporządzenie bilansu, dającego zupełnie dokładny obraz rzeczywistości, są rzeczą niemożliwą i bilansowanie może się opierać jedynie na przybliżonem szacowaniu należności i zabezpieczeń, przez Bank posiadanych. Z tego też powodu wydzielenie dywidendy dla akcyonaryuszów uznała Rada Banku za niedopuszczalne, proponuje natomiast przeniesienie całej przewyżki zysków na pokrycie strat. Zysk, wyliczony na podstawie ksiąg Banku, przedstawia sumę rb. 2,542.008 k 08, po odpisaniu podatku dochodowego, pozostaje rb. 2.411.908, które Rada Banku proponuje odpisać w całości na pokrycie strat.

Na zysk ogólny czterech milionów za rok 1915 składały się następujące pozycye: 1) procent z weksli 2.4 mil., 2) procent z rachunków bież. 2.6 mil., 3) procent z pożyczek 0.8 mil., 4) procent z rezerw 0.5, 5) różne 0.5 mil. Razem 6.8 mil.

Gotowizna w kasie wynosi 8½ mil., portfel 49 mil., on callowe rachunki 14 mil., dłużnicy 77 mil. Wkłady wynoszą 43 mil., należy się Bankowi Państwa 20 mil. Korespodentom „Loro" 44.4 miliony, a „Nostro" 16 mil. i za wydane bony na prowincyi 6.2 mil. Od początku wojny Bank spłacił około 24 mil.

Polegli, ranni i wzięci do niewoli żołnierze galicyjscy.

»Kuryer Lwowski« ogłasza w dalszym ciągu listę strat, nadesłaną do biura strat w magistracie lwowskim, obejmującą żołnierzy z pułków galicyjskich:

Maksymiuk Jan 58 p. Babcze, ranny; Maksymiw Mikołaj 58 posp. Niezwiska, ranny; Marczynczak Antoni 25 posp. Mościska, ranny; Markiewicz Konrad 25 posp. Jezupol, ranny; Martyniuk Władysław 25 posp Piraty, ranny; Martyniuk Mikołaj 58 p. Nadwórna, jeniec (Rosya); Marusyn Teodor 58 p. Dora, jeniec.

Maruszczak Stefan 58 posp. Harasynów, ranny; Maskowita Hryć 25 p. Wyżniów, ranny; Moslij Jan 58 p. Głębokie (ranny), jeniec (Rosya); Matthaus Borys 58 p. Trybuchowce, jeniec (Rosya); Matuszewski Stefan 58 p. Żywaczów, ranny; Melnyczuk Fedor 58 p. Kryłos, jeniec (Włochy); Mełnyk Jurko 58 posp. Hołosków, zginął; Mełnyk Wasyl 58 posp Kryczka, ranny; Mełnykowicz Wasyl 58 p. Tyśmienica, ranny; Merta Franciszek 56 p. Bielany, jeniec (Rosya); Merynda Jan 58 p. Słobódka, jeniec (Rosya); Michajluk Hryć 58 p. Chorocźw, ranny; Michno Jan 25 posp. Żelatyn, ranny; Micka Franciszek 21 p. Nieledwia, ranny; Miezwa Ludwik 25 posp. Raniszów, ranny; Mikołajewicz Jan Sch. 43 p. art. Kryweńkie, ranny; Młot Jan 25 posp. Adamy, ranny; Morosowicz Antoni 21 posp. Swaryczów, ranny; Moroz Demeter 25 posp. Wiśniowczyk, ranny; Mościpan Teodor 95 p. Lesieczyńce, jeniec; Mrzygłud Marcin 56 p. Topganice, ranny; Müller Jakób 58 p. Majdan Średni, jeniec (Rosya); Mułyk Michał 58 p. Rosólna, ranny; Mycu Demeter 58 p. Semenówka, ranny; Mełnyk Jan 25 posp. Baruki Dolne, ranny.

Naworyta Władysław 56 p. Grojec, jeniec (Rosya); Nazimek Michał 25 p. Czerpis, ranny; Negruk Jurko 58 p. Kobaki, zginął; Noeparany Łukasz 1 b. sap., Gołąbkowice, ranny; Noga Jozef 58 p. Zakrzewce, jeniec (Rosya); Nosek Franciszek 58 p. Wieliczka, jeniec (Włochy); Nowakowski Tomasz 30 p. Żółkiew, ranny; Nowosielski Nikodem, obr. kr. R. II. Bilnia, zginął.

Obacz Jan 43 p. art. Boryszkowce, ranny; Obroński Stefan 58 p. Lwów (Hołosko), ranny; Ojak Stanisław 58 p. Stanisławów, ranny; Oleski Kazimierz 21 p. Klecza Dolna, ranny; Oliwa Tomasz 25 posp. Zaborów, ranny; Ornstein 58 posp. Kuty, ranny; Osiadacz Hryńko 25 posp. Sokola, ranny.

Paliszniuk Paweł 95 p. Iwanie, jeniec (Rosya); Paliczniuk Andrzej 58 posp. Winiatyńce, ranny; Pałka Józef 56 p. Droginia, jeniec (Rosya); Panabasz Marcin 21 p. Radziechów, ranny; Panek Kazimierz 42 posp. Niedomice, ranny; Pańków Jan 58 p. Krasna, jeniec (Rosya); Parowiak Mikołaj 58 p. Czernelica, ranny; Pawluk Daniel 58 p. Skopówka, jeniec (Włochy); Pawluk Fedor 58 p. Bratkowce, ranny; Pawluk Teodor 58 p. Dorohów, jeniec (Włochy); Paziuk Antoni 25 posp. Niklowice, ranny; Petruniak Tanasy 58 posp. Roztoki, ranny; Petyk Aleksander 58 p. p. Łysiec, jeniec (Rosya); Piwowarczyk Zacharij 95 p. Zubrzec, jeniec (Rosya); Płaszyński Antoni 58 p. Nowosielce, ranny; Płusa Teodor 25 posp. Mokrytyn, ranny; Płynczuk Jurko 58 p. Tereskul, ranny; Poduczak Mikołaj 58 p. Złoczów, ranny; Pogwizd Józef 22 p. Potok Czarny, jeniec; Popiel Jakób 58 p. Białobożnica, ranny; Popka Jan 21 p. Byków, ranny; Porada Piotr 42 p. Słupiec, zaginął; Połotowski Atanazy 58 p. Tyśmienica, ranny; Prędczuk Grzegorz 58 p. Dolina, jeniec (Włochy); Prokopczuk Piotr 25 posp. Liszyczyńce, ranny; Prokopiuk Dmytro 58 p. Liski, ranny; Puda Franciszek 56 p. Pewel Wielki, jeniec (Rosya); Pulkownik Danyło 58 p. Olszanica, ranny; Putz Alfred 35 p. Lwów, ranny; Pyłupiuk Michał 95 p. Beremiany, jeniec (Rosya); Pyłypiw Demeter 58 p. Łysiec Stary, jeniec (Rosya); Pyłypów Onufry 11 dyw. trenu Bohorodczany, jeniec (Włochy).

Rabucky Daniel 21 p. Kniażewskie, ranny; Rappaport Simon 93 p. Drohobycz, ranny; Rebczuk Mikołaj 22 p. Jaworów, jeniec; Regan Stefan 25 posp. Kunin, ranny; Reich false Schützer Baruch 11 p. Trembowla, jeniec; Reichmann Hersch 58 p. Obertyn, ranny; Rojek Fedor 58 p. Kunisowce, ranny; Rokicki Dominik 58 p. Kończaki Stare, jeniec; Rokieta Jan 35 posp. Płotycz, jeniec; Rottenstreich Henryk 58 posp. Stanisławów, ranny; Rybaruk Mikołaj 58 p. Przerośl, jeniec; Rymaruk Jan 58 p. Delatyn, ranny.

Salo Andrzej 25 posp. Wola Wysocka, ranny; Sania Achiron 58 p. Maryampol, zginął; Sauczak Piotr 58 Czerniejów, jeniec (Włochy); Sawtus Semen 58 p. Dolne, jeniec; Scham Mark posp. R. II. Zabłotów, ranny; Szmigolski Demetr 58 p. Detawa, jeniec (Włochy); Schütz Markus art. pol. Bełz, ranny; Semkowicz Mikołaj 58 p. Tyśmieniczany, ranny; Senyk Dymitr 58 p. Olesza, jeniec (Włochy); Sikacz Dmytro 58 p. Tyśmieniczany, zginął; Skiba Konstanty 25 posp. Nowosielec, ranny; Skomorowski Jan 58 p. Stryhańce, jeniec (Włochy); Skowroński Paweł 25 posp. Cmolas, ranny; Sływczuk Fedor 58 p. Fereskuła, zginął; Smolak Ilko 95 p. Kudryńce, zginął; Smyrak Klemens 58 p. Zawoja, ranny; Sorochmaniuk Mikołaj 58 p. Jamna, jeniec; Soroka Stefan 58 p. Delejów, jeniec (Włochy); Srajczuk Michał 58 p. Horodenka, ranny; Sroka Jan 25 posp. Sułkawice, ranny; Stanclik Jan 56 p. Komorowice, jeniec ;Staniszczuk Bazyli 58 p. Delatyn, ranny; Stawicki Antoni 58 p. Bohorodyczyn, jeniec (Włochy); Stefurak Semen 58 p. Tyśmieniczany, ranny; Strilciw Stefan 58 p. Zagwoźdź, ranny; Stritan Damian 58 p. Lachowce, jeniec (Włochy); Struczyński Grzegorz 25 p. Mosberg, ranny; Stupar Wasyl 58 p. Kunisowce, zginął; Suchy Mikołaj 58 p. Michałówka, ranny; Świstelnicki Hryń 58 p. Bludnik, zginął; Szach Wasyl R. II posp. Turze, ranny; Szaraburyk 58 p. Białohorka, ranny; Szczotka Józef 25 p. Żabnica, ranny; Szemrej Piotr 58 p. Czerniejów, ranny; Szepizdiak Dmytro R. II posp. Butla, ranny; Szewczuk Jurko 30 p. Pepurynce, ranny; Szkitaliński Jan. 30 p. Sokal, ranny; Szkromyda Jan 58 p. Gruszka, jeniec (Włochy); Szkrut Roman 58 p. Juszkowce, ranny; Szpak Marcin 58 p. Popowce, ranny; Szponar Jan 58 p. Lwów, Sokolniki, ranny; Szuszkiewicz Jan 58 p. Strupków, jeniec (Włochy); Szymański Jan 30 p. Ostrów kr., zginął; Talpacz Fedor 58 p. Krasna, zginął. (C. d. n.).

Anglia w sprawie dowozu żywności do Polski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 29 lipca.

(Reuter). W odpowiedzi na odezwę ambasadora amerykańskiego do wszystkich rządów państw wojujących w sprawie porozumienia co do **pomocy dla Polski oświadcza** sekretarz państwa viscount Grey:

Anglia pragnie raz na zawsze uregulować całą kwestyę dowozu środków żywności do obszaru obsadzonego przez nieprzyjaciela i **czyni dlatego następujące ostateczne propozycye:**

Jeżeli rządy niemiecki i austro-węgierski zechcą dla ludności cywilnej w obszarach, obsadzonych przez ich armie, zastrzedz wszystkie produkty ziemne, żywy inwentarz, wszystkie środki żywności i wszystkie zapasy paszy i nawozów w tych obszarach, jeżeli zechcą **dopuścić do tych obszarów osoby neutralne,** wybrane przez prezydenta Stanów Zjednoczonych **i osobom tym przyznać określone pełnomocnictwo kontrolowania rozdziału środków żywności wśród całej ludności,** i w razie konieczności i możliwości przewozić nadwyżkę zapasów, znajdującą się w jednym z tych obszarów do drugiego obszaru, gdzie brak tych zapasów, i jeżeli prezydent Stanów Zjednoczonych zechce objąć wybór tych neutralnych urzędników, to **rząd angielski ze swojej strony użyczy im wszelkiego w mocy rządu będącego poparcia i zgodzi się, by do tych obszarów importowano wszelkie środki żywności i środki pomocnicze,** których potrzeba, aby znajdujące się w kraju zapasy uzupełnić i ludności dać odpowiednie odżywienie, pod warunkiem, że da mu się **dostateczną rękojmię, iż nieprzyjaciele ze swojej strony umowy sumiennie przestrzegać będą.**

Gdyby ta propozycya została odrzucona, lub gdyby rządy niemiecki czy też austro-węgierski przed rozpoczęciem żniw w okupowanych obszarach nie dały odpowiedzi, lecz dalej zaniedbywały ustalić swoje stanowisko wobec kwestyj, odnoszących się do tego dzieła pomocy, **wówczas rząd angielski uczyni je odpowiedzialnymi, i za życie wszystkich osób cywilnych,** straconych wskutek niedostatecznego odżywiania w każdym przez armie mocarstw centralnych obsadzonym obszarze, **zażąda takiego odwetu, jaki zastrzeżony jest broni koalicyi, lub też jaki może być wymuszony przez opinię publiczną świata neutralnego.** Jest rzeczą jasną, że **jeżeli ta propozycya ma być skutecznie wykonana, to niema czasu do stracenia.** Nowe żniwa będą niebawem zebrane. Jeżeli ten plan ma mieć jakąkolwiek wartość dla ludności obszarów obsadzonych, to **żniwa muszą być poddane kontroli neutralnej,** zanim zostaną użyte dla obywateli, należących do państwa niemieckiego i austro-węgierskiego.

Wojna.

Neutralność Rumunii.

Budapeszt, 29 lipca.

„Acht-Uhr-Blatt" donosi z Bukaresztu:

Król Ferdynand w rozmowie z byłym posłem rumuńskim w Petersburgu oświadczył, że **nie ścierpi najmniejszego naruszenia neutralności,** z którejkolwiek strony by ono nastąpiło.

Sonnino o stanowisku Rumunii.

Lugano, 29 lipca.

Na posiedzeniu włoskiej Rady ministrów, które odbyło się 27 bm., minister spraw zagranicznych, Sonnino, omawiając stanowisko Rumunii, oświadczył, że Rumunia zwraca się coraz bardziej w stronę koalicyi. **Na czynny udział w wojnie zdecyduje się jednak Rumunia dopiero wtedy, gdy Francuzi i Anglicy odniosą większe sukcesy na zachodzie a Rosyanie na wschodzie.**

Atak na rosyjską stacyę lotniczą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Nasza eskadra hydroplanów **zaatakowała ponownie 27 bm. dwa razy rosyjską stacyę lotniczą Lebara** na Zerel (skała u wejścia do zatoki ryskiej) a mianowicie wczesnym rankiem i wieczorem. Mimo zaciętej obrony uzyskano dobre rezultaty przeciw stacyi i zaobserwowano w sposób niewątpliwy celne uderzenia pocisków i pożary w halach. Jeden dom stacyi spalił się.

Zniszczenie angielskiego okrętu wojennego.

Haga, 29 lipca.

Z Londynu donoszą, że na wielkim okręcie wojennym typu »Tiger«, który po bitwie morskiej w Skagerraku odstawiony został z powodu licznych uszkodzeń do doków w Vikkers, nastąpiła eksplozya kotła. **Straszliwy wybuch zniszczył prawie cały okręt.** Trzej wyżsi urzędnicy admiralicyi angielskiej, którzy w krytycznej chwili znajdowali się na okręcie, zginęli.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Maassluis, 29 lipca.

Przybyły tu okręt rybacki doniósł, że na północny zachód od okrętu latarniczego Maass spotkał **angielską eskadrę,** złożoną z trzech okrętów bojowych, siedmiu łodzi torpedowych, dwu łodzi podwodnych oraz dwu hydroplanów.

Landskrona, 29 lipca.

Cztery niemieckie łodzie torpedowe skonfiskowały na międzynarodowych wodach koło Landskrony dwa angielskie parowce towarowe.

Berlin, 29 lipca.

Biuro Wolffa donosi: 27-go lipca niemiecki krążownik pomocniczy na południowy wschód od Arendale zajął po walce uzbrojony angielski parowiec »Eskimo«.

Helsingfors, 29 lipca.

»Helsingborgposten« donosi: Dwa wielkie angielskie parowce, z których jeden jak się zdaje był parowcem pasażerskim, zostały przytrzymane przez niemiecką łódź torpedową w Kattegat i zabrane.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 29 lipca.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą:

Front kaukazki: Na prawem skrzydle odrzuciły nasze oddziały wywiadowcze nieprzyjacielskie patrole i wybiły część tych patroli, przyczem znalazła śmierć znaczna liczba żołnierzy, w tem jeden oficer.

W centrum i na skrzydle lewem niema nic ważniejszego do doniesienia.

Na wodach smyrneńskich otworzyły dwa nieprzyjacielskie okręty wojenne bezskuteczny ogień. Zostały one przez nasze działa spędzone.

Na innych frontach nie zaszła żadna zmiana.

Niemiecki wydział narodowy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 lipca.

Niemiecki Wydział narodowy przyjął na dzisiejszem posiedzeniu zasadniczą rezolucyę, która oświadcza: Wydział upatruje swoje zadanie w tem, żeby w narodzie pielęgnować ducha otuchy i w ten sposób wzmocnić oparcie dla wojowników w polu walczących. Wydział uważa za swój patryotyczny obowiązek wystąpić przeciw usiłowaniom, które nie zważając na powagę tej doby, naruszają zgodę, obiecującą zwycięstwo. W myśl swojej dewizy: »Łączność wewnątrz, stanowczość na zewnątrz« Wydział **także w swoim czasie wytęży siły swoje dla pokoju, który odpowie naszym ofiarom i da rękojmię trwałości.**

Programowe oświadczenie Stuermera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 29 lipca.

Prezydent ministrów Stuermer w swej mowie programowej, wygłoszonej z okazyi mianowania go ministrem spraw zagranicznych (patrz wczorajsze popołudniowe wydanie »N. Ref.« Przyp. red.), oświadczył między innemi: **Na razie nie poruszam żadnych kwestyj szczegółowych, ani nawet kwestyi słowiańskiej, pomimo jej znaczenia,** pomimo, że zdaję sobie jasno sprawę, jak uzasadnionem jest zainteresowanie wywołane tą sprawą w społeczeństwie.

Przyczyny ustąpienia Sazonowa.

Genewa, 29 lipca.

W Paryżu obiega pogłoska, że Sazonow dlatego ustąpił ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, ponieważ **stanowczo sprzeciwiał się myśli zawarcia przez Rosyę odrębnego pokoju z mocarstwami centralnemi.**

We wpływowych kołach rosyjskich podnosza, że Stuermer bedzie lepiej strzegł istotnych interesów rosyjskich w razie, gdyby ofenzywa rosyjska nie przyniosła do jesieni rezultatów.

Kara śmierci za złamanie praw wojennych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Dnia 27 lipca odbyła się w Brügge w polowym sądzie korpusu marynarki rozprawa przeciw Fryattowi, kapitanowi angielskiego parowca »Broussels«, zajętego przez Niemców. **Oskarżony został skazany na śmierć,** ponieważ, chociaż nie należał do siły zbrojnej, usiłował w dniu 28 marca 1915 przejechać niemiecką łódź podwodną »U 33«. **Oskarżony przyznał, że działał w myśl polecenia admiralicyi** i że otrzymał w nagrodę za waleczne zachowanie się od admiralicyi angielskiej złoty zegarek, oraz że wymieniono go z pochwałą w Izbie niższej. **Wyrok wykonano 27 lipca po południu przez rozstrzelanie.**

Armia francuska pod kontrolą parlamentarną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 29 lipca.

Izba zakończyła dyskusyę nad kontrolą parlamentarną armii i 269 głosami przeciw 200 przyjęła projekt ustawy, oddającej komisarzom konieczne pełnomocnictwo dla skutecznej kontroli na miejscu, w ramach zakresu ich działania, pod warunkami, określonymi w porządku dziennym, przyjętym 22 czerwca.

Przygotowanie ł. p. „Deutschland" do odjazdu.

Genewa, 29 lipca.

»Journal« donosi z Baltimore pod datą 27 bm., że władze amerykańskie opieczętowały aparaty radyotelegraficzne, znajdujące się na ł. p. »Deutschland«. Łódź niemiecka zabrała wielki zapas wody do picia. Okręt holowniczy, który czuwa nad łodzią podwodną, znajduje się pod parą.

W obronie ł. p. „Deutschland".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Baltimore, 29 lipca.

(B. Reutera). Krążownik amerykański »North Caroline« i 2 kontrtorpedowce będą czuwać, **aby przy wyjeździe łodzi »Deutschland« amerykańska neutralność nie została naruszona.**

Protest Ameryki przeciw angielskiej „czarnej liście".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 29 lipca.

(Reuter). Korespondent »Associated Press« donosi z Waszyngtonu: **W nocie, wystosowanej do Anglii zaprotestowano przeciw temu, że pewne firmy Stanów Zjednoczonych umieściła na t. zw. czarnej liście.** Postępowanie to jest wtargnięciem w prawa neutralnych. **Notę tę wysłał departament państwowy ubiegłej nocy w drodze telegraficznej do Londynu.**

Obrady komisyi politycznej Koła polskiego.

Komunikat sekretaryatu Koła polskiego.

Wiedeń, 29 lipca.

Dnia 28 lipca odbyło się w biurze prezesa Koła polskiego posiedzenie komisyi politycznej, w której pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego wzięli udział członkowie komisyi: ks. Witold Czartoryski, Czaykowski, Daszyński, Długosz, German, hr. Gołuchowski, Jaworski, Kędzior, Krogulski, Leo, Loewenstein, ks. Andrzej Lubomirski, Marek, hr. Rey, Śliwiński, hr. Jan Stadnicki, Starowieyski, Średniawski, hr. Zdzisław Tarnowski, Tetmajer i sekretarz Koła Jabłoński. Swoją nieobecność usprawiedliwili: Abrahamowicz, Moraczewski, Witos i Zarański.

Prezes Koła Biliński złożył szczegółowe sprawozdanie o przebiegu akcyi, wdrożonych od ostatniego posiedzenia komisyi u ministra spraw wewnętrznych, poczem wywiązała się dyskusya, w której brali udział: Leo, Śliwiński, Daszyński, hr. Rey, hr. Stadnicki, German, Tetmajer, Średniawski, ks. Czartoryski, Długosz, Starowieyski i ks. Lubomirski. Powzięte na posiedzeniu uchwały uznano za poufne.

Ministrowie austro-węgierscy w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 29 lipca.

„Nordd. Allg. Ztg" pisze: Ministrowie skarbu: austryacki i węgierski, dr Leth i dr Teleszky, w odpowiedzi na odwiedziny byłego sekretarza skarbu państwa dra Helffericha w Wiedniu, przybyli do Berlina w celu dalszej kilkakrotnie przerywanej wymiany zdań zarządów finansowych państwa niemieckiego, Austryi i Węgier. U sekretarza państwa urzędu skarbu panstwowego hr. Roederna wczoraj i dziś odbyły się konferencye o ogólnych sprawach finansowych, wynikających ze ścisłego współdziałania sprzymierzonych państw. Sekretarz urzędu skarbu państwa zaprosił wczoraj wieczór ministrów austryackiego i węgierskiego na kolacyę. Dziś ministrowie wzięli udział w śniadaniu u sekretarza spraw wewnętrznych dra Helffericha.

Szczegółowe konferencye umocniły ponownie **pełne porozumienie co do linij wytycznych,** jakich się trzymać należy.

Kredyty wojskowe w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 29 lipca.

Reuter. Senat przyjął ustawę wojskową, ustanawiającą wydatki na sumę 312 milionów dolarów. Ustawa mówi o podwyższeniu wydatków o jedną trzecią ponad kwotę przyjętą przez Izbę reprezentantów. Zwyżka wywołana została przez mobilizacyę wojsk nad granicą meksykańską. O ustawie rozstrzygnie prawdopodobnie wspólne posiedzenie obu Izb.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 29 lipca.

Nieszczęśliwy wypadek na Dunaju.

Ingolstadt. Wczoraj podczas ćwiczeń pionierów na Dunaju zatonął **ponton.** Podoficer i 4 żołnierzy utonęli.

Anglia wobec rybołostwa holenderskiego

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że nie istnieje zamiar unieruchomienia całej holenderskiej floty rybackiej. Są w toku rokowania z związkami rybackimi holenderskimi; istnieje nadzieja, że rychło znajdzie się wyjście z sytuacyi.

Haga. W drugiej Izbie na zapytanie odpowiedział minister spraw zewnętrznych, że zawiadomił posła angielskiego, iż żądanie zaprzestania wywozu rybackiego do Niemiec sprzeciwia się wyraźnym postanowieniom dwóch traktatów haskich z roku 1907. Co się tyczy zabierania okrętów, to przez oznaczenie pewnej części morza Północnego za niebezpieczną, rząd angielski bynajmniej nie zwolnił się od obowiązku wykonywania w tej strefie prawa rewizyi tylko w sposob przestrzegający ogólnych międzynarodowych postanowień co do tego punktu. Nie ma jednak prawa zabierać okrętów do swoich portów. Minister wskazał dalej na to, że holenderskiego połowu ryb na morzu Północnem nie można stawiać na równi z transportem międzynarodowym i że zamierzone sparaliżowanie tego przemysłu byłoby zniszczeniem egzystencyi ważnej części ludności, nietylko rybaków i żeglarzy, lecz także innych zajęć zarobkowych, związanych z połowem ryb. Minister wskazał na rozgoryczenie, jakie w całym kraju powstało na wieść o żądaniach, które mają być postawione holenderskim interesentom, zaproszonym do Londynu, celem omówienia tej kwestyi. Rząd holenderski nie otrzymał jeszcze urzędowego potwierdzenia tej wieści, spodziewa się jednak, że rząd angielski nie ucieknie się do niesprawiedliwego zarządzenia i że zabrane okręty natychmiast będą wypuszczone na wolność.

Stanowisko gabinetu angielskiego.

Londyn. »Times« piszą, że powaga rządu wskutek zerwania rokowań w kwestyi irlandzkiej bezwątpienia osłabła. Wprawdzie nie ustąpił żaden minister, lecz **stanowisko parlamentarnego rządu wskutek nowego stanowiska nacyonalistów ulegnie zmianie.** Całe stronnictwo nacyonalistyczne prawdopodobnie trwale przystąpi do opozycyi.

Tytuły angielskie książąt niemieckich.

Londyn. (Reuter). W Izbie niższej Asquith podał do wiadomości, że rząd zniewolony usilnemi żądaniami objawianemi w Izbie niższej doradził królowi poczynić odpowiednie kroki by ks. Cumberlanda, ks. Alany, ks. Wojciecha Szlezwik-Holsztyn, pozbawić wszystkich tytułów i orderów angielskich.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca
Rudolf Ozman.

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział o adresie rodziny **Jamników** z Czerniowiec, proszę o doniesienie pod adresem Żybura, Oświęcim. 5472 3 3

Jan Tomaszewski poszukuje swej żony **Antoniny** z Delatyna i prosi znajomych o jakąkolwiek wiadomość pod adresem: Nadbrzezie, „Weichsel-Flotille". 5470 3 3

Ktoby wiedział o **Stefanie Dobruchowskim**, przebywającym podobno w Saratowie, niech da znać Karolinie Dobruchowskiej, Lublin, ulica Początkowska 14. 5485 2 3

Starsza panna

z wyższem wykształceniem, z 14 letnią praktyką w aptece jako techniczna pomocnica, poszukuje posady w aptece lub drogueryi. Chętnie przyjmie kierownictwo większej agencyi krakowskiego Towarzystwa. Zgłoszenia: Marya Dawidowicz, Wien, III, Kleistgasse 6/16. 5508 1 6

Rolnik i leśnik

pierwszorzędna siła, z wyższ. wykształc. (3 lata na Boden Cultur), w średn. wieku, żonaty, człowiek prawy, myślący i energ., obeznany z pługami parowemi i motor., również z budową wszelkich budynków, przyjmie posadę. Zgłoszenia: Matuszkiewicz, Smolnik. p. Lutowiska. 5501 1 3

Młoda wdowa

po wyższym urzędniku, bezdzietna, zniszczona przez inwazyę rosyjską, poszukuje posady biurowej kasyerki w solidnem miejscu, do dworu na wieś do prowadzenia rachunków dworskich, cegielni lub gorzelnianych. Jako panna pracowała w urzędzie i posiada świadectwo. Biegła w rachunkach, zna się dobrze na kuchni i gospodarstwie wiejskiem. Miejsce pobytu obojętne. — Zgłoszenia pod „Marya Antonina" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 5504 1 3

Buchalter-bilansista

piszący na maszynie, korespondent polsko niemiecki, stenograf, poszukuje posady, chętnie na prowincyi. Zgłoszenia list. pod Samodzielny 25 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5505 1 2

Magister farmacyi

przyjmie przed lub popołudniowe zajęcie. Zgłoszenia pod A. S. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5510 1 2

Urzędnik buchalteryjny

(saldakontista), zajęty stale w bośniacko-hercegowińskiej fabryce żelaza i sztyftów, służący obecnie jako pospolitak w Krakowie, poszukuje zajęcia na godziny przed lub popołudniowe. Gruntownie obeznany z podwójną buchalteryą, amerykańską, biegły w rachunkowości, może prowadzić wszystkie księgi; jest korespondentem niemieckim, mówi też i pisze poprawnie po polsku i po kroacku. Zgłoszenia pod **„Pospolitak"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5503 1 3

Praktykant handlowy

znajdzie umieszczenie w handlu Lubelski i Król, Kraków, ul. Karmelicka 4. 5506 1 3

Wyrobiony

lokal szynkowy, ze sklepem i mieszkaniem do wynajęcia od 1 października b. r. przy ul. Podzamcze l. 20. Wiadomość tamże u właściciela. 5207 5 6

Adwokat Jarosiewicz

w Przeworsku

poszukuje rutynowanego **koncypienta.** Zgłoszenia do **1-go września 1916.** 5236 5 6

Kilka olejnych obrazów

nieżyjących malarzy polskich do sprzedania. Oglądać można od godz. 2—4 po południu. Ul. Powiśle 2, I p., od frontu. 5460 3 0

Ochraniacze

na podeszwy, b. praktyczne, tuzin 32 h, oraz piłki tenisowe poleca i wysyła na prowincyę po otrzymaniu gotówki wraz z portem (także w markach) **L. Weindling, Kraków,** ul. Grodzka 26. 5468 3 5

Drogueryа H. Sikorskiej

Kraków ulica Szewska l. 22

poleca

Mleko liliowe przeciw spaleniźnie, wypryskom i dla wybielenia cery **K 1·20**

Woda chinowa doskonały środek przeciw wypadania włosów **K 1.50**

Puder fiołkowy miły, delikatny i zupełnie nieszkodliwy **K 1·—**

Otrąbki migdałowe przeciw wągrom i dla wydelikacenia cery **K 1·50**

5004 6 7

OGNIE SZTUCZNE

i

zapałki bengalskie

w różnych odmianach poleca

H. NIEMETZ, KRAKÓW

ulica Karmelicka l. 13.

4212 25 25

Potrzebny zaraz

realista

na wyjazd na wieś do przygotowania ucznia do egzaminu z 4 realnej. Zgłoszenia osobiście: Hotel Pollera, między 3—4 po poł. do 1 sierpnia. 5514 1 2

Poszukuję 4 pokoi

z przedp., **umebl.,** z kuchnią, łazienką, ośw. elektr. O ile możliwe blizko śródmieścia. Zgłoszenia dla **R. R.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska l. 9. 5488 1 3

Do wynajęcia zaraz

2 pokoje, przedp., kuchnia, na II i III p. Lokale frontowe, wszędzie światło elektr. Zwierzyniecka 11. 5509

Poszukuje się

dobrze ułożonego wyżła. Oferty proszę nadsyłać: Kraków, Basztowa 24, II piętro. 5521 1 3

Letniego mieszkania

poszukuję na parę tygodni lub dłużej w bliskiej okolicy Krakowa lub Podgórza. Woli Justowskiej, Bronowic, w ogrodzie, suchych, słonecznych, ładnie umeblowanych dwu pokoi z wiktem dla osób trzech, na świeżem maśle, za dobrem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia list. dla **Zenobii D.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5522 1 2

Potrzebny

pisarz gospodarczy

z kilkuletnią praktyką. Pierwszeństwo mają inwalidzi wojskowi i legioniści. Zgłoszenia i odpisy świadectw do Zarządu dóbr w Grębowie. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 5502

Kucharki

bardzo czystej, dobrze gotującej, zręcznej, młodej, **nie należącej** do Tow. św. Zyty lub bractw różańcowych, poszukuję na wieś. Zgłoszenia listowne **M. S., Rymanów.** 5517 1 4

W. Pietruszka

krawiec

uczy kroju męskiego i damskiego. Zgłoszenia codziennie od godz. 5 do 7.

Kraków, Podzamcze 14, III p. 5514 1 3

Pomocnika handlowego

z działu delikatesowego i bufetowego poszukuje **A. Hawełka w Krakowie.** 5519 1 4

Doktor praw

katolik, wolny od wojska, z praktyką sądową i kilkomiesięczną adwokacką, poszukuje od 1 września b. r. posady koncypienta, najchętniej na prowincyi. — Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod **„Koncypient"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5516 1 2

Najlepszą cebulę

$4^{1}/_{2}$ kg za K 5·50, pomidory $4^{1}/_{2}$ kg za K 6·20 opłatnie, nie licząc za opakowanie, również wszelkie jarzyny poleca po cenach dziennych **Ed. Buchwald, Nákófalva,** Węgry. 5515

Pomocnika ogrodniczego

obeznanego z robotą szklarniową **przyjmie zaraz Ogród botaniczny** Uniwersytetu Jagiellońskiego. O warunkach dowiedzieć się można na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd c. k. Ogrodu botanicznego w Krakowie, ul. Kopernika l. 25, codziennie między godz. 9—12 przed południem i 3—6 po południu. Świadectwa wymagane. 5277 6 6

Maszyny rolnicze

poleca: lokomobile parowe, benzynowe, spirytusowe i ropowe, młocarnie patentowane, konne i ręczne, kieraty, siwiarki oryginalne rzędowo i rzutowe, żniwiarki amerykańskie i t. p.

Pierwsza Prościejowska Fabryka maszyn rolniczych F. Wichterle.

Zamówienia przyjmuje tylko Główne zastępstwo Franciszek Albin, Kraków-Podgórze, obok kościoła (we własnej kamienicy). 5008 7 8



CENA SAMOUCZKA NIEMIECKIEGO KORON 5·—

za każdą część (I lub II).

Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona — dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków — a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i. t. p.).

Samouczek „ARGUS" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie: **Nakład Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, II p. (Instytut języków Ansona).** 4008 6 0

CENA SAMOUCZKA FRANCUSKIEGO KORON 6·—

za część I, lub kor. 3·50 za część IA i kor. 3·— za część IB.

Panna

pisząca na maszynie, biegła stenografistka niemiecka, pracująca szereg lat jako korespondentka polsko-niemiecka w jednej z poważniejszych instytucyi poszukuje posady, Zgłoszenia pod „H. K. 200" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5439 3 3

Urzędnik bankowy

bilansista, poszukuje odpowiedniej posady, ewent. tylko na godz. popoł. — Zgłoszenia pod W. Ch. 53 przyjmuje Admin. „N. Reformy" 5456 3 3

Osoba inteligentna, samoistna, znająca wszelkie gospodarstwo, umiejąca gotować, posiadająca ładne świadectwa, poszukuje posady do zarządu domu, chętnie na wsi. (Warunki skromne). Walerya Kruczkowa, Jarosław, ul. 3 Maja. 5499 2 2

Rolnik

poszukuje posady zarządu dobrami. Świadectwa 10-cio letnie. Referencyi poważnych udzielą byli pracodawcy. Zgłoszenia: Radom, hotel Rzymski, Rolnikowi. 5432 2 2

Praktykant

z 2-letnią praktyką w sklepie korzennym, poszukuje posady, najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Zofia Górska, Jasło, Długa. 5459 3 3

Magistra farmacyi

na stałe poszukuje apteka w Stanisławowie. Zgłoszenia ustne: Kraków, hotel Royal Nr 27; pisemne: Apteka, Stanisławów — Knihinin Górka. 5497 2 2

Klisze

nadające się do kalendarzy są tanio do nabycia. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, ul. 3 Maja l. 5. 5238 3 3

Cukiernik uzdolniony

z chlubnemi świadectwami, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. — Zgłoszenia do Miejskiego Urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie. 5291 5 5

Po najlepszych cenach

kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondencka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5309 5 20

Smar

(Wagenfett) doborowej jakości, w beczkach około 50 i 100 kg., franko kolej Kraków, **do sprzedania.** Kupuję beczki z nafty, oliwy i śledzi. Listy przyjmują pod l. **E.** J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 5364 4 5

Pokoje

Kremerowska 14, 1, 2 lub 3. Obiady domowe. 5381 3 3

Mieszkania

umeblowanego, składającego się z 2 pokoi i kuchni, poszukuje niemiecka rodzina z Wiednia na miesiąc sierpień i wrzesień. Listy z podaniem miejsca: hotel „pod Różą", Temel, budowniczy. 5427 4 4

Pokost sztuczny

smar do wozów 5256 3 3

Oleje maszynowe, cylindrowe

Tłuszcz Tovota

Wazelinę

poleca i dostarcza

Zygmunt Stein

Podgórze, ul. Rękawka 15.

Młody

przystojny mężczyzna, lat 32 liczący, pensyonowany, obecnie podoficer żandarmeryi, z roczną pensyą 800 koron, poślubi pannę lub młodą wdowę, prowadzącą jaki interes, najchętniej handel towarów mieszanych lub korzennych, lub posiadającą odpowiedni kapitał na prowadzenie interesu, do którego możnaby przystąpić kwotą paru tysięcy koron. Dyskrecya zapewniona. Rzecz traktowana seryo. Zgłoszenia wraz z podaniem fotografii i warunków pod J. B. 5498 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5498 2 2

Wzywam niniejszem

p. Stefana Bauera

z miejsca jego pobytu niewiadomego, **o złożenie rachunków i pokwitowań z wydawanych przez niego moich funduszów** do czasu pełnienia przez niego obowiązków, jako mego zastępcy **na kopalni „Trójka" i „Wiara"** w Zagłębiu Dąbrowieckiem, oraz szczegółowych objaśnień piśmiennych z wykonanych przez niego robót wiertniczych, kopalnianych i wogóle wszystkich, tyczących się tychże kopalni. — **Czas oznaczam do 15 sierpnia 1916 r. pod osobistym rygorem prawa.**

Czesław Chodnikiewicz.

Dębowa—Góra, 20 lipca 1916. 5484

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże. **Wyrób krajowy.** — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 3100 14 0

Do prowadzenia gospodarstwa domowego, zajęcia się kuchnią, bielizną, oraz małem gospodarstwem mlecznem i drobiem, poszukuje się

osoby

pracowitej, bezdzietnej i do tego ukwalifikowanej, dla małego miasteczka w Galicyi zachodniej. Posada może być sowicie wynagradzaną, jeśli kandydatka doskonale odpowie zadaniu. 5386 3 3

Zgłoszenia listowne z dołączeniem opisu dotychczasowego przebiegu życia, ewentualnie poleceń, przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod znakiem **„Pracowita".**



„Primusy"

sprzedaje i reperuje, przerabia z innych na prawdziwe szwedzkie, kupuje używane jedyna firma

Adam Bernardyński

blacharz, konc. instalator gazu, wodociągu i t. d.

Kraków, ul. Dominikańska 2.

5471 2 3

Konfitury szwajcarskie!

marki **Lenzburg** a. m., jabłka, ostrężnice i borówki w puszkach po 5 kg za 12 K, oraz marmoladę węgierską owocową w puszkach po 5 kg za 9 K, wysyła też za zaliczką Dom spedycyjno-komisowy **Goldlust i Ska, Kraków,** ul. Andrzeja Potockiego 3. 5351 4 4

Prywatne Kursy prawnicze

udzielać będą nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygor., **także w czasie feryj.** Własne skróty prawie do całego materyału egzamin.

Zgłoszenia od 3—5 po południu. 5422 2 3

Dr Kazimierz Kucharczyk

Kraków, Loretańska l. 5, I p.

Rutynowany buchalter-bilansista

pierwszorzędna siła, poszukuje zajęcia tylko w dużych instytucyach i przedsiębiorstwach. Informacyj udzieli Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 5259 3 8



Handel żelaza Józefa Fertiga

Kraków, ul. Szewska l. 5

poleca w wielkim wyborze najlepsze wyroby ze stali, alpaki i chińskiego srebra, oraz wyprawy kuchenne, najlepsze naczynia bronzowe „Sphinx" i niebieskie ogniotrwałe, jak również wszelkiego rodzaju okucia budowlane i narzędzia rzemieślnicze, po bardzo przystępnych cenach. Cenniki na żądanie. 5507 1 4

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 4531 17 20

2 maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Milkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 4267 0 10

Fotograficzny Zakład Polaniaka w Wadowicach

przyjmie zaraz biegłego **retuszera** negatywnego, którysby zdjęcia umiał także robić. Może być i siła damska lub inwalida. Przyjmę również praktykanta z początkami. — Warunki b. korzystne. 4650 9 12

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 5023 8 20

Magister farmacyi

przyjmie miejsce w Krakowie. — Zgłoszenia list. wraz z warunkami pod **„Apteka"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5496 2 8

Buchalterkę

z dłuższą praktyką przyjmie Zarząd Stowarzyszenia kons. kol. „Samopomoc" w Nowym Sączu. Pożądany język niemiecki w słowie i piśmie. — Zgłoszenia z odpisem świadectw przyjmuje się do **dnia 31 lipca.** 5500 2 3

Biuro

Administr. realności

Karmelicka 15.

4959 0 10

Zawodowy lokaj

poszukuje sprzątania jako dochodzący; również podejmuje się czyszczenia okien i posadzek. Kozłowski, Czarnowiejska 67. 5493

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

Józefy Zabielskiej

ulica św. Krzyża 7

otwiera na zniżonych warunkach, dnia 2 sierpnia, dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny kurs najłatwiejszego kroju (bez poprawek), zaś dla nieumiejących szyć, 3-miesięczny kurs kroju i szycia. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 do 6 wieczór 5513 1 2

Przędzę konopną i lnianą

także ręczną przędzę konopną, jakotež surowe konopie kupuje się w każdej ilości. Zgłoszenia z próbkami. **Heinrich & Hauer,** Erzsébetfalva koło Budapesztu. 5088 8 10

DO WYNAJĘCIA

w pałacu Spiskim, Rynek gł. 34

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, na I p.
3 pokoje, przedpokój, łazienka, na I p.
2 pokoje, przedp., łazienka.

Wszędzie gaz, elektryczność i centralne ogrzewanie. 5520 1 4

Wiadomość w firmie A. Hawełka.



Praktyczna nowość!

Skórzane

ochraniacze podeszew

I-szej jakości

w 4 wielkościach po cenie

Nr	26—30,	31—35,	36—41,	42—46
K	1·—,	1·20,	1·60,	2·—

Do nabycia w składzie obuwia u firmy

E. Brandeis

Kraków, Grodzka 61.

Odbiorcom hurtownym daje się odpowiedni rabat. 5218 3 3

E. Nr 12826 v. 5525

Ogłoszenie.

C. i k. Komenda obwodowa w Lubartowie, w Królestwie Polskiem, ogłasza konkurs na kilkanaście posad nauczycielskich w obwodzie lubartowskim przy szkołach wiejskich.

Do posad tych przywiązana jest płaca 900 K rocznie i wolne mieszkanie w budynku szkolnym, ewentualnie 180 K dodatku, o ile kandydaci (tki) wykażą się świadectwem ukończenia seminaryum nauczycielskiego. Podania należy wnosić do Komendy obwodowej w Lubartowie, dołączając świadectwo dojrzałości w oryginale.

Kandydaci (tki), którzy już pełnili obowiązki służbowe, mogą wnosić podania tylko za pośrednictwem swej władzy przełożonej, t. j. odnośnej Komendy obwodowej lub Rady szkolnej okręgowej, dołączając również świadectwa ukończonych studyów.

Mateusz Stanek

konc. majster murarski, Kraków, Konarskiego 32

wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące z własnego materyału lub dostarczonego w miejscu i na prowincyi po przystępnej cenie. Na życzenie sporządza plany i kosztorysy. 1805

„ŚWIAT"

pismo tygodniowe, przynosi obfite ilustracye z terenów wojny światowej, ilustracye z różnych dziedzin życia, artykuły wybitnych pisarzy, powieści, nowele, poezye, sprawozdania. Od kwietnia nowa powieść Gustawa Daniłowskiego „Lili". Przedpłata kwartalna 6 kor.

Administracya: Kraków, Dunajewskiego 1.

5151 5 5

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody korytarze i do przedpokoi. 27 29 0

Obiady

mięsne, z 3 dań wydaje „Kuchnia domowa" po przystępnych cenach w domu i na miasto. Sławkowska l. 11, I p. 5057 9 12

Zarząd dóbr Niebylec

poszukuje **rolnika,** wolnego od wojska, władającego językiem polskim w słowie i piśmie, bez różnicy wyznania. Odpisy świadectw nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Posada do objęcia zaraz. Poczta w miejscu. 5474 2 12

Automobil

16—18 HP., bardzo mało używany, nowszej konstrukcyi, z sportową karuzeryą, do sprzedania. A. Łacki, Kraków, plac Matejki 5. 5175 2 4

Rabka.

W willi słonecznej, przy nauczycielce szkół średnich, znajdzie pomieszczenie i opiekę jedna lub dwie panienki. Zgłoszenia pod **Nauczycielka** przyjmuje Adm. „N. Reformy" 5481 2 6

Poszukuje się

kilku domów

w starym Krakowie. Oferty, w których należy podać stosunki tych domów, przyjmuje **architekt B. Terbe,** ulica Straszewskiego 11. 5480 2 3

DZWONKI

elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 13

3469 12 12

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 220 16 0

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

10 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 15 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 57 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška**

Środki

OWADOBUBNE

Zacherlin, Proszek Perski i Anioła, SZMARAGDYN zielony proszek przeciw karakonom, **Ting-Ting** przeciw pluskwom, **PRZECIW MOLOM, Papier jachtowy, Naftalina, Kamfora, Paczula, GLOBOL, ziółka przeciw molom** — polecają najtaniej 5974 3 3

REIM i SKA

Kraków, Rynek 37.

Uczennica konserwatoryum

kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Kremerowska 10, parter. 61 5 8

Dyrektor fabryk

i kierownik techniczny większych cegielni parowych, z wykształceniem i długoletniem doświadczeniem, przyjmie zaraz posadę. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2950.** 2950 10 0

Rolnik

z akademickiem wykształceniem, z wszechstronną praktyką rolniczą, z najlepszem świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady na ziemiach polskich, ewent. za podkładem kaucyjnym. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Zdolny rolnik 30.** 4510 3 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.